

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



numer 3. lipiec-wrzesień 2017

BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	2
Wydarzenia	10
W teorii i w praktyce	19
Kultura, sport i rekreacja	25
Daleko i blisko	27
Ludzie z pasją	32
Strona aplikanta	37
Strona Seniora	40
Rozmaitości	41

Numer 3.
lipiec–wrzesień 2017

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficina Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 950 egzemplarzy



Obecny i kolejne numery Biuletynu będą wydawane głównie w formie elektronicznej. W tradycyjnej formie papierowej Biuletyn będzie wysyłany – zgodnie z wcześniejszymi komunikatami w tym zakresie – do Koleżanek i Kolegów po 60. roku życia oraz do osób, które zgłosiły takie życzenie. Każdy z Państwa może jednak nadal zadeklarować wolę otrzymywania Biuletynu w formie papierowej, poprzez skorzystanie z Extranetu i zaznaczenie stosownego pola w Karcie Ewidencyjnej, bądź też poprzez wysłanie stosownego zgłoszenia na adres: biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie – pytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju.

Słowa wypowiedziane przez Kennedy’ego były wielokrotnie parafrazowane, najczęściej w najbanalniejszy sposób – poprzez podstawienie w miejsce „kraju” innego podmiotu. Powszechnie sugerowano więc słuchaczom, by pytali, co mogą zrobić dla swojego konkretnie kraju, dla swojej firmy, dla swojego miasta, itp., itd. Aż kusi, by zwrócić się do radców prawnych, żeby pytali, co mogą zrobić dla swojego samorządu... Ale nie. Chciałbym w tym miejscu zaproponować inną parafrazę: „Nie pytaj co Twój samorząd może zrobić dla Ciebie – po prostu powiedz co chcesz, by dla Ciebie zrobił”. Tak – tylko tyle oczekuję. A może aż tyle? Biorąc pod uwagę pozostające do tej pory bez odzewu pytania, prośby o wypełnianie ankiet, zgłaszanie inicjatyw, zdaje się, że oczekuję naprawdę wiele. A dyskusja o sprawach nam wspólnych jest cały czas pożądana. Rozmowa o tym, czego oczekujemy od samorządu. Choćby w kontekście planów powołania przy OIRP fundacji. Co do ogólnych zakresów działania fundacji i sposobów pozyskiwania przez nią środków na działalność mogę powiedzieć, że wzorujemy się na istniejących fundacjach – wystarczy więc „wygooglować” fundacje okręgowych izb choćby w Warszawie czy Lublinie, by poznać ogólny kierunek zamierzeń. W pewnym stopniu może on dublować ustawowe zadania samorządu, rzecz jednak w tym, by realizować je w szerszym zakresie za środki pochodzące nie tylko z naszych składek. Jak Państwo z pewnością zwróciliście uwagę, wszystkie większe imprezy integracyjne od początku tej kadencji są sponsorowane przez podmioty zewnętrzne. Szybki rzut oka na fotogalerię z tych imprez, zamieszczone na stronach internetowych Izby czy na naszym profilu na FB pozwoli Państwu zidentyfikować sponsorów.

Szukamy zewnętrznego finansowania także dla działań szkoleniowych. Złożony przez Izbę projekt pn. *Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie „szyte na miarę”* (...) został wybrany do dofinansowania przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów jako Instytucję Pośredniczącą.

Robimy tak, by w naszej działalności nie sięgać tylko do składek członkowskich. A fundacja pozwoliłaby na pozyskiwanie zewnętrznego finansowania naszych inicjatyw w jeszcze większym stopniu (zwłaszcza w zakresie promocji zawodu, bo tu najtrudniej o środki zewnętrzne). Ale diabeł, jak zawsze, kryje się w szczegółach. Dyskusję o tych właśnie szczegółach chcieliśmy wywołać, przesyłając delegatom projekt statutu fundacji. Wszyscy, którzy zgłosili uwagi zostali zaproszeni na posiedzenie Rady OIRP, na którym omawiana będzie sprawa fundacji. O wynikach posiedzenia poinformujemy w kolejnym Biuletynie. Już wiemy jednak, że tłoku nie będzie – uwagi złożyło pięćdziesięciu delegatów. Wszystkim serdecznie dziękuję za przesłane uwagi, zwłaszcza te krytyczne. Naprawdę bardzo je cenię, bo pozwolą mi uniknąć „min”, na które mógłbym wdepnąć zwiędziony bezkrytycznym, życzliwym poklepywaniem po plecach... A to zdrowiu szkodzi, kiedy się na minę wchodzi.

Tak naprawdę to nie mogę narzekać, że nie czytacie Państwo komunikatów. O tym, że są one czytane świadczy niewiarygodnie duże zainteresowanie szkoleniem w ostatnim tygodniu września. Chętnych było dwukrotnie więcej niż miejsc. Wystarczyło tylko parę dni wcześniej przypomnieć o kończącym się okresie szkoleniowym... Tu muszę wszystkich uspokoić. Zorganizujemy tyle szkoleń, także poza Izbą, w większych salach wykładowych, by każdy zdążył przed końcem roku uzupełnić brakujące punkty.

To pierwszy Biuletyn, wydawany głównie w formie elektronicznej. Zachęcam do lektury i do zgłaszania uwag i pomysłów zmian. Czyli po raz kolejny zachęcam do dyskusji o naszych sprawach. ■

Obchody 35-lecia samorządu radców prawnych

RADCA PRAWNY **EWA BIELECKA**
członek Prezydium Rady OIRP w Krakowie

Wsobotę 23 września 2017 roku na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 35-lecia samorządu radców prawnych.

Galę uświetnili swoją obecnością, zaproszeni przez Krajową Radę Radców Prawnych, goście: Paweł Mucha – sekretarz stanu – zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP, Małgorzata Gersdorf – I Prezes Sądu Najwyższego, Ewa Polkowska – wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, Dariusz Zawistowski – przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, Jacek Trela – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Mariusz Białecki – prezes Krajowej Rady Notarialnej, Tomasz Piłat – wiceprezes Krajowej Rady Komorniczej, Sara Chandler – prezes Federacji Adwokatów Europejskich (FBE), José de Freitas – wiceprezes Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) i Wojciech Buchajczuk – wiceprezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się wszyscy dotychczasowi prezesi Krajowej Rady Radców Prawnych, a także liczne grono funkcyjnych członków samorządu na szczeblu krajowym wszystkich kadencji, z dziekanami Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych – od pierwszej do obecnej kadencji – na czele.

Uroczystości rozpoczęły się w południe od wystąpień zaproszonych gości, wypełnionych gratulacjami i słowami pełnymi życzliwości, skierowanymi do całej społeczności radców prawnych.

Następnie głos zabrali prezesi Krajowej Rady Radców Prawnych, w kolejności piastowania tej zaszczytnej funkcji. W pełnych emocjach wystąpieniach przywoływano

liczne wydarzenia i historie, które miały miejsce w trakcie pełnienia kadencji. Nostalgicznie wspomniano zarówno dobre chwile, jak i trudności, jakie towarzyszyły początkom naszego samorządu.

Najważniejsze wydarzenia z historii samorządu zaprezentowano podczas krótkiej, ale bardzo dynamicznej projekcji filmowej, a uroczyste obchody na Zamku Królewskim stanowiły również sposobność do inauguracji wirtualnego Muzeum Historii Samorządu Zawodowego Radców Prawnych. Dla młodszego pokolenia radców prawnych była to znakomita lekcja historii i uświadomienia sobie, jak bardzo przez te wszystkie lata ewoluował nasz zawód.

Na koniec części oficjalnej okolicznościowe medale wręczono szczególnie zasłużonym na rzecz budowy i umacniania samorządu radcom prawnym:

Prezesom Krajowej Rady Radców Prawnych: Józefowi Zychowi – 1. prezesowi KRRP w latach 1983–1991, Jackowi Żuławskiemu – 2. prezesowi KRRP w latach 1991–1995, Andrzejowi Kalwasowi – 3. prezesowi KRRP w latach 1995–2004, Zenonowi Klatce – 4. prezesowi KRRP w latach 2004–2007, Maciejowi Bobrowiczowi – 5. prezesowi KRRP w latach 2007–2013 oraz pełniącemu tę funkcję obecnie (od 2016 roku) i Dariuszowi Sałajewskiemu – 6. prezesowi KRRP w latach 2013–2016.

Medale otrzymali także wszyscy dziekani Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych X kadencji, w tym Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński.

Dalsza część uroczystości obchodów 35-lecia kontynuowana była w formie wieczornego bankietu, podczas którego zaproszeni goście mogli już w mniejszym gronie powspominać minione lata. ■



fot. Jacek Barcz

Tydzień Mediacji

16–20 października 2017 r.



RADCA PRAWNY **TOMASZ JOB**
Dyrektor Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie

Za nami obchody kolejnego już „Międzynarodowego Dnia Mediacji”, który odbył się 19 października – w trakcie „Tygodnia Mediacji” trwającego od 16 do 20 października. Jak co roku w obchody angażowało się również środowisko radców prawnych, organizując w poszczególnych Okręgowych Izbach Radców Prawnych m.in. dyżury mediatorów, konferencje i warsztaty.

Mediatorzy Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie pełnili w tym czasie dyżury w Sądzie Okręgowym w Krakowie i w siedzibie Izby przy ul. płk. Francesco Nullo 8/4 oraz uczestniczyli w warsztatach prowadzonych w Izbie. Po szczegółowe informacje zapraszam na stronę internetową Izby oraz Sądu Okręgowego w Krakowie.

Z wydarzeń ogólnopolskich warto zwrócić uwagę na zorganizowaną w dniach 18–19 października 2017 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości we współpracy z partnerem z Królestwa Norwegii konferencję „Edukacja prawna młodzieży oraz mediacja w szkole – w świetle teorii i praktyki”.

Dla całego środowiska radców prawnych – mediatorów, doniosłym wydarzeniem było podpisanie w dniu 16 października 2017 r. w siedzibie Krajowej Izby Radców Prawnych deklaracji o utworzeniu ogólnopolskiej sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych działających już przy większości OIRP. Celem działania sieci jest m.in. zwiększenie dostępności profesjonalnych mediatorów oraz ciągłe podnoszenie ich kwalifikacji, m.in. poprzez wdrożenie do stosowania przez każdego radcę prawnego działającego w ramach OMRP Kodeksu Etycznego Radcy Prawnego – Mediatora, a także ujednoczonych standardów postępowania i szkolenia. W tym celu sygnatariusze OMRP

przyjmują do stosowania Kodeks wraz z deklaracją stosowania Standardów Prowadzenia Mediacji i Postępowania Mediatora. Obecnie przedstawiciele OIRP pracują nad ustaleniem standardów obejmujących kryteria wpisu na listę mediatorów i standardów prowadzenia szkoleń poszerzających ich kompetencje. Ujednoczenie działań w powyższych płaszczyznach umożliwi szerokie propagowanie idei mediacji poprzez zaoferowanie naszym dotychczasowym i potencjalnym klientom ogólnodostępnej sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych, gwarantujących stronom i wymiarowi sprawiedliwości wysoki poziom prowadzenia mediacji w całej Polsce. Przystąpienie każdej z OIRP do OMRP jest dobrowolne i oznacza stosowanie wspólnie wypracowanych zasad i standardów oraz dobrowolne wdrażanie przyjętych przez OMRP rekomendacji. Przystępujące OIRP mają prawo posługiwania się nazwą i logo OMRP oraz prawo korzystania z wiedzy, doświadczeń i potencjału sygnatariuszy. Okręgowe Izby Radców Prawnych będą dążyć do zrealizowania głównego celu OMRP, czyli popularyzacji mediacji w społeczeństwie, poprzez stałe podnoszenie kompetencji radców prawnych mediatorów, doskonalenie procedur mediacyjnych i unowocześnianie zaplecza mediacyjnego. Utworzenie OMRP jest wkładem radców prawnych w ujednoczanie i podnoszenie poziomu mediacji w Polsce i, mamy nadzieję, nowym etapem rozwoju mediacji w polskim systemie prawnym.

Wraz z zawianiem sieci przyjęty został do stosowania Kodeks Etyki Radcy Prawnego – Mediatora. Treść kodeksu stanowi powtórzenie Kodeksu Etycznego Mediatorów Polskich uchwalonego w maju 2008 r. przez Społeczną Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania

Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, jednak dokument został uzupełniony o preambułę. Pełna treść Kodeksu jest przedstawiona poniżej.

W nawiązaniu do informacji zawartych w poprzednim „Biuletynie”, warto zaznaczyć, że na stronie internetowej Centrum Mediacji Gospodarczej utworzono zakładkę z danymi adresowymi i odnośnikami do stron poszczególnych ośrodków mediacyjnych – <http://mediacje.kirp.pl/osrodki-mediacji-oirp/> zawierających dane o poszczególnych ośrodkach mediacyjnych radców prawnych i o samych mediatorach. Z pewnością ułatwi to wyszukanie radców prawnych – mediatorów.

Jeżeli chodzi o bieżącą działalność Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie, to obecnie trwają prace nad ujed-

noliceniem dokumentacji postępowania mediacyjnego, tak aby wszyscy obecni i przyszli mediatorzy mogli pracować na tych samych bądź podobnych materiałach. Niebawem zacznie się też nabór na kolejne szkolenie dla kandydatów na mediatorów.

Na koniec przypomnę, że chociaż świadczona przez nas pomoc prawna często polega na reprezentowaniu interesów klientów w sądzie i to interesów, które dla innych uczestników postępowania są sporne, to nigdy nie jest za późno na rozmowę. I to mediator jest tą osobą, przed którą taka rozmowa powinna się odbyć. Przecież zgoda buduje.

Zatem wszystkich chętnych do współpracy serdecznie zapraszam. ■

Kodeks Etyki Radcy Prawnego – Mediatora

Preambuła

Niniejszy Kodeks ma na celu ustalenie jednolitych standardów etycznych dla mediatorów będących jednocześnie radcami prawnymi.

Jako że radcowie prawni zobowiązani są do kierowania się najwyższymi standardami etycznymi ze względu na wykonywanie zawodu podlegającego konstytucyjnej ochronie, zdefiniowanie generalnych i abstrakcyjnych reguł re-spektujących ideały i obowiązki etyczne zawodu zaufania publicznego przyczyni się do godnego wykonywania zawodu radcy prawnego – mediatora.

Ze względu na specyfikę postępowania mediacyjnego, a w szczególności jego nieformalność Kodeks Etyki Radcy Prawnego – Mediatora (Kodeks) wyznacza jedynie ogólne zasady, które należy stosować wraz ze standardami postępowania w mediacji.

Mediatorzy – radcowie prawni pomagają stronom rozwiązać konflikt, w żaden sposób nie ingerując w jego przebieg, stosując zasadę autonomii stron konfliktu. W swej pracy mediatorzy pozostają bezstronni, niezależni, dbają o poufny przebieg mediacji, którą prowadzą z najwyższą starannością, w oparciu o wiedzę zawodową i doświadczenie, unikając konfliktu ze stronami w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego i mediatora.

Mając na uwadze wieloletnią praktykę prowadzenia mediacji przez Mediatorów – Radców Prawnych i stosowane przez nich w mediacji zasady Kodeksu Etycznego Mediatorów Polskich uchwalonego 19 maja 2008 r. przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości oraz Standardy Prowadzenia Mediacji i Postępowania Mediatora uchwalonych przez tę Radę w dniu 26 czerwca 2006 r. Mediatorzy – Radcowie Prawni przyjmują do stosowania oba te dokumenty jako podstawy standardów stosowanych w mediacji, gwarantujących ich najwyższy poziom.

- I. Mediator powinien prowadzić postępowanie mediacyjne w oparciu o zasadę samodzielności i autonomii stron konfliktu.
- II. Mediator powinien w swym postępowaniu kierować się przede wszystkim dobrem i interesami stron.
- III. Mediator powinien dbać o zapewnienie dobrowolności udziału stron w postępowaniu mediacyjnym.
- IV. Mediator powinien tak postępować, aby wszystkie strony sporu znały i rozumiały istotę procesu mediacji, rolę mediatora i warunki ewentualnego porozumienia.

- V. Mediator nie powinien podejmować się pomocy w rozwiązaniu konfliktu, gdy nie ma pełnego przekonania o swoich kompetencjach, które pozwolą mu prowadzić postępowanie rzetelnie.
- VI. Mediator nie powinien prowadzić postępowania mediacyjnego, jeśli nie jest w stanie zachować bezstronności lub usunąć wątpliwości co do swojej neutralności.
- VII. Mediator powinien zachowywać poufność postępowania mediacyjnego, zarówno przed jego rozpoczęciem, w trakcie, jak i po jego zakończeniu.
- VIII. Mediator powinien unikać konfliktu interesów ze stronami i bezzwłocznie rozwiewać wszelkie wątpliwości co do tej kwestii.
- IX. Mediator nie powinien przyjmować żadnych korzyści od stron z wyjątkiem uzgodnionego wynagrodzenia. Nie powinien też czerpać korzyści z kierowania stron do innych specjalistów.
- X. Mediator w swojej działalności informacyjnej i marketingowej nie powinien wprowadzać w błąd stron i opinii publicznej co do swoich kwalifikacji, kompetencji, doświadczenia, zakresu usług i opłat.
- XI. Mediator powinien dostarczać stronom jasnych i jednoznacznych informacji co do swojego wynagrodzenia i wszelkich kosztów związanych z postępowaniem, w którym uczestniczą.
- XII. Mediator powinien pogłębiać swoje kompetencje zawodowe, w celu jak najlepszego służenia uczestnikom mediacji.

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.mojadzielnosc.gov.pl

Wolters Kluwer

19 października 2017 r.

Międzynarodowy Dzień Mediacji

neutralność, bezzstronność, efektywność, poufność, dobrowolność, akceptowalność, porozumienie, współpraca, relacja, rozwój, komunikatywny, empatia, zaangażowanie, uczucie, świadomość, kultura, aktywne, uczucie, uczucie, uczucie

W ramach Tygodnia Mediacji w dniach 16-20 października 2017 r. odbywać się będą:

**16 października 2017 r. w siedzibie Krajowej Rady Radców
Prawnych
odbędzie się uroczyste podpisanie aktu założycielskiego
Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych**

www.mediacja.gov.pl

Projekt unijny *Partnerstwo Publiczno-Prywatne*

Szkolenia eksperckie „szyte na miarę” dla małopolskich radców prawnych

RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**

Kierownik projektu

W dniu 30 września br. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie rozpoczęła realizację projektu unijnego *Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie „szyte na miarę” dla małopolskich radców prawnych*. Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020, Osi Priorytetowej II „Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji”, Działania 2.16 „Usprawnienie procesu stanowienia prawa”. Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji „eksperskich” 360 radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, poprzez udział w szkoleniach o charakterze praktycznym z różnych dziedzin prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym.

Zajęcia w ramach projektu odbywają się w małych grupach do 45 osób i mają charakter praktyczny. Dla uczestników szkoleń przewidziany jest catering (przerwa kawowa oraz lunch).

Okres realizacji projektu to: 1 sierpnia 2017 roku do 30 czerwca 2020 roku.

W ramach projektu przewidzianych jest 10 jednodniowych szkoleń (IX Modułów), w tym również warsztaty.

Celem **Modułu I** jest zaprezentowanie zasad współpracy podmiotu publicznego i partnera prywatnego w ramach partnerstwa publiczno-





-prywatnego, jako formuły służącej realizacji zadań publicznych oraz możliwej współpracy w tym zakresie między sektorem publicznym i prywatnym. Ponadto moduł ten określi zadania, jakie stoją przed radcami prawnymi w dziedzinie partnerstwa i przedstawi, jaka jest rola konsultacji ze środowiskiem prawników praktyków w procesie stanowienia prawa w tej dziedzinie.

Celem **Modułu II** jest zaznajomienie uczestników szkoleń ze wszystkimi zagadnieniami związanymi z tematyką partnerstwa publiczno-prawnego, w tym m.in. z:

- formami organizacyjno-prawnymi świadczenia usług publicznych w świetle przepisów europejskich i krajowych,
- możliwymi modelami organizacyjno-prawnymi i finansowymi,

- celami, korzyściami i efektywnością partnerstwa publiczno-prywatnego oraz umów koncesyjnych.

Dodatkowo uczestnicy szkoleń poznają główne założenia polityki rozwoju gospodarczego UE i Polski w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego.

Moduł III poświęcony będzie zastosowaniu formuły PPP w praktyce, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ramy prawne, zadania i cele, jakie stoją przed stronami partnerstwa. Uczestnikom szkoleń zaprezentowane zostaną wybrane projekty i przedstawiona analiza przedrealizacyjna, która w przyszłości pozwoli im na wybór odpowiedniej konstrukcji prawnej.

Moduł IV będzie miał charakter warsztatowy.

I część tego modułu będzie miała na celu przyswojenie przez uczestników szkoleń praktycznych umiejętności

związanych z obsługą prawną partnerstwa, ze szczególnym uwzględnieniem analizy możliwości finansowej, analizy ryzyka oraz procedury wyboru partnera prywatnego. Celem II części tego modułu będzie szczegółowe zapoznanie się przez uczestników szkoleń z umową o partnerstwie, jej przedmiotem, konstrukcją prawną i możliwym doradztwem prawnym ze strony radcy prawnego.

Moduł V pozwoli na zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera. Omówione zostaną kwestie dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego jako elementu systemu zamówień publicznych.

Celem **Modułu VI** jest zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera a postępowaniem o zawarcie umowy koncesji na roboty budowlane lub usługi. Uczestnicy przeanalizują wybrane przepisy ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi oraz zasady zawierania umowy koncesji.

EFEKTYWNOŚĆ PPP, ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA to główna tematyka szkolenia w ramach **Modułu VII**. Omówienie zagadnień o charakterze ekonomicznym i finansowym związanych z partnerstwem stanowi ważne dopełnienie zakresu merytorycznego szkoleń.

Celem **Modułu VIII** jest zapoznanie uczestników szkoleń z różnymi zagadnieniami powiązanimi z partnerstwem, takimi jak wpływ zobowiązań i alokacji ryzyk na dług publiczny i deficyt budżetowy, udział środków unijnych w partnerstwie, zagadnienia podatkowe.

Moduł IX to opracowanie projektu PPP i przykładowej umowy.

Szkolenia we wrześniu br. rozpoczęła I grupa radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w OIRP

w Krakowie. Wśród uczestników są zarówno osoby, które już zajmują się problematyką związaną z PPP – które chcą poszerzyć swoją wiedzę i zdobyć umiejętności praktyczne na ten temat, jak również takie, które w przyszłości planują specjalizować się w tej dziedzinie. Zajęcia potrwać do marca przyszłego roku.

Wykładowcami w projekcie są wysokiej klasy specjaliści, radcowie prawni zajmujący się zagadnieniami z różnych dziedzin prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym w swojej praktyce zawodowej, mający wieloletnie doświadczenie zarówno w przygotowaniu, jak i realizacji projektów prowadzonych w tej formule, autorzy publikacji w tej dziedzinie.

Przyjęta w projekcie formuła szkoleń z położonym naciskiem na stronę praktyczną jest szansą dla uczestników szkoleń na zdobycie eksperckich umiejętności i zwiększenia w najbliższej przyszłości liczby radców praw-

nych specjalizujących się w realizacji projektów w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego.

W październiku rozpoczną się zajęcia dla II grupy uczestników.

Więcej informacji na ten temat można uzyskać na stronie OIRP w Krakowie pod adresem www.oirp.krakow.pl oraz w biurze projektu.

Biuro projektu mieści się w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie:

- ul. płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków, I piętro, i czynne jest w dniach, w których odbywają się szkolenia w godzinach 10:00–15:00. Harmonogram szkoleń dostępny jest na stronie internetowej OIRP w Krakowie. Uprzejmie informujemy, że są jeszcze wolne miejsca do II grupy szkoleniowej.

Kontakt z biurem projektu:

e-mail: ppp@oirp.krakow.pl,
telefon: 603-787-631,

Mirosława Rączka – specjalista ds. obsługi szkoleń,

w dniach i godzinach:
poniedziałek – piątek: 16:00–18:00,
sobota: 10:00–15:00.

Dodatkowo w ramach projektu zorganizowane zostaną dwie konferencje poświęcone tematyce Partnerstwa Publiczno-Prywatnego oraz roli radców prawnych w procesie stanowienia prawa w dziedzinie PPP.

Na zakończenie realizacji projektu wydana zostanie publikacja: Partnerstwo Publiczno-Prywatne: Wyzwania stojące przed małopolskim radcą prawnym w procesie stanowienia prawa i świadczenia doradztwa prawnego dla sektora usług publicznych i prywatnych.

Serdecznie zapraszam Państwa do udziału w projekcie. ■



fot. Dorota Olbrycht-Strzelecka

Uroczyste ślubowanie radców prawnych 2017

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

W wtorek, 11 lipca 2017 roku, 256 nowych radców prawnych z OIRP w Krakowie przystąpiło do uroczystego ślubowania, które odbyło się w gmachu Auditorium Maximum UJ.

Na ślubowaniu obecni byli członkowie Prezydium OIRP w Krakowie X Kadencji w składzie: dziekan Rady dr Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan ds. aplikacji Andrzej Kadzik, wicedziekan ds. organizacyjnych Alicja Juszczyk, wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego Karolina Kolary, wicedziekan ds. wykonywania zawodu dr Michał Krok, sekretarz Rady Danuta Rebeta, skarbnik Rady Joanna Żurek-Krupka oraz członek Prezydium Ewa Bielecka – a ponadto: kierownik szkolenia aplikantów, radca prawny Grażyna Bińko, opiekun grupy szkoleniowej aplikantów mgr Edyta Klek oraz rodziny i bliscy radców prawnych składających ślubowanie.

Uroczystość ślubowania uświetnili zaproszeni goście: wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, radca prawny Ryszard Ostrowski, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, sędzia Rafał Dzyr, prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, sędzia Beata Morawiec, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej ds. egzaminu radcowskiego, sędzia Sądu Apelacyjnego Andrzej Solarz oraz sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, adwokat Aleksander Gut, a także przedstawiciele sponsorów: Wydawnictwa Wolters Kluwer – regionalny dyrektor sprzedaży dr Wojciech Zysk, Piotr Pilch-Dobrowiecki oraz Marcin Łuc, Wydawnictwa C.H. Beck – Mariusz Walczyński i Tomasz Świerczyński oraz dyrektor Towarzystwa Akcyjnego Telimena S.A. Wojciech Wawrzyniak.

Uczestników ślubowania i przybyłych gości powitał dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński, który w wystąpieniu poprzedzającym złożenie ślubowania przez nowych radców prawnych serdecznie pogratulował im zdobycia uprawnień, zwracając równocześnie uwagę na znaczenie zawodu radcy prawnego, który jest co prawda trudny, ale – jako zawód zaufania publicznego – jednocześnie prestiżowy i zaszczytny. Podkreślił także, że ślubujący uzyskali uprawnienia do wykonywania zawodu w jubileuszowym roku 35-lecia samorządu radców prawnych, co z jednej strony stanowi powód do dumy, a z drugiej jest także zadaniem i wyzwaniem dla młodych radców prawnych, którzy będą kształtować wizerunek samorządu przez wiele kolejnych lat. W związku z tym dziekan zachęcał gorąco do udziału w działaniach samorządowych, informowania samorządu o własnych oczekiwaniach i potrzebach, a także do zgłaszania wniosków i pomysłów oraz do angażowania się w pracę w komisjach Izby i w inne formy współpracy z samorządem. Dziekan wyraził przekonanie, że nowi radcowie prawni ze względu na ich przygotowanie merytoryczne i potencjał intelektualny z pewnością odnajdą własne miejsce na rynku usług prawniczych. Swoje wystąpienie dziekan zakończył życzeniami, aby prowadzona działalność zawodowa przyniosła ślubującym wiele sukcesów, satysfakcji i pożytku dla siebie i innych.

Po dziekanie Rady głos zabrał wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Ryszard Ostrowski, odczytując adres prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Macieja

Bobrowicza – w którym Prezes pogratulował nowym radcom prawnym wstąpienia w szeregi środowiska radcowskiego, liczącego już ponad 40 tysięcy koleżanek i kolegów. Prezes podkreślił, że w pełnieniu obowiązków zawodowych kluczową rolę odgrywają nie tylko kwalifikacje zawodowe, ale również zasady etyczne i moralne. Radcowie prawni powinni zatem zawsze pamiętać o rzetelności i uczciwości w pełnieniu obowiązków, wykonywanych w zgodzie z zasadami deontologii zawodowej i koleżeństwa. Ponadto wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Ryszard Ostrowski ze swej strony pogratulował ślubującym radcom prawnym nabycia uprawnień zawodowych, zwracając jednocześnie uwagę na treść roty ślubowania i godność zawodu radcy prawnego, a także wskazując na konsekwencje ślubowania, które wiążą się z przyjęciem na siebie nie tylko uprawnień, ale i zobowiązań wynikających z reprezentowania tego zawodu wobec społeczeństwa. Podkreślił, że obywatele obserwują zachowania i działania radców prawnych nie tylko na sali sądowej podczas świadczenia pomocy prawnej, ale i w życiu codziennym, w tym prywatnym.

Następnie prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Rafał Dzyr w imieniu własnym i sędziów krakowskich pogratulował zebranym zdania trudnego egzaminu zawodowego i zakończenia pewnego etapu w życiu, podkreślając jednocześnie, że rozpoczęcie wykonywania zawodu radcy prawnego oznacza dalszą wyteżoną i ciężką pracę. Życzył, by wykonywanie zawodu radcy prawnego stało się dla uczestników ślubowania źródłem satysfakcji.

Kolejnym prelegentem, który pogratulował obecnym zdania z wynikiem pozytywnym egzaminu zawodowego i uzyskania formalnych



uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego, był przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej ds. egzaminu radcowskiego Andrzej Solarz. W swoim wystąpieniu zwrócił on szczególną uwagę na znaczenie i powinność przestrzegania treści roty ślubowania radcowskiego, życząc równocześnie nowym radcom prawnym optymizmu i wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Następnie zabrał głos sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie Aleksander Gut, odczytując list dziekana ORA w Krakowie Pawła Gierasza. W liście tym Dziekan, gratulując

młodym adeptom sztuki prawniczej pozytywnego wyniku z egzaminu radcowskiego, zwracał uwagę, że młodzi radcowie przez swoją zawodową działalność będą wpływać nie tylko na kształtowanie kultury prawnej, ale również na ludzkie losy. Zaaapelował o odpowiedzialne wykonywanie zawodu, które przyczyni się do umocnienia zaufania społecznego do zawodu i całego systemu prawnego.

Po wystąpieniach gości dziekana Rady dr Marcin Sala-Szczypiński poprosił dyrektora Towarzystwa Akcyjnego „Telimena” S.A. o wręczenie togi radcowskiej – ufundowanej przez

ww. firmę – Damianowi Nartowskiemu, który zdał egzamin radcowski z najwyższą lokatą. Następnie Dziekan zwrócił się do wszystkich zgromadzonych z prośbą o powstanie oraz o wprowadzenie poczty sztandarowej; po odegraniu hymnu państwowego zaprosił obecnych do złożenia ślubowania radcowskiego. Nowi radcowie prawni, stosownie do brzmienia roty ślubowania, zobowiązali się przyczynić do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości. Po odebraniu ślubowania dziekan, gratulując, wręczył każdemu radcy prawnemu zaświadczenie potwierdzające wpis na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę OIRP w Krakowie oraz nabycie uprawnienia do wykonywania zawodu radcy prawnego. Wyczytano także nazwiska 21 wyróżnionych osób, które uzyskały najlepsze wyniki z egzaminu radcowskiego; osoby te otrzymały specjalne nagrody ufundowane przez wydawnictwa C.H. Beck i Wolters Kluwer. Wszyscy nowi radcowie prawni otrzymali również publikację „35 lat Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – historia w dokumencie” autorstwa Michaliny Nowokuńskiej – dziekan Rady OIRP w Krakowie VII i VIII kadencji, a także czasowe dostępy on-line do systemów informacji prawnej.

Po ceremonii ślubowania i wręczenia nagród nastąpiło wyprowadzenie sztandaru KIRP, po czym głos zabrał wicedziekan ds. aplikacji Andrzej Kadzik. W swoim wystąpieniu pogratulował zebranyemu złożeniu ślubowania radcowskiego, które otwiera drogę do wykonywania szlachetnego zawodu



radcy prawnego i stanowi niezbędny warunek przynależności do samorządu radcowskiego. Przypomniał również, że ślubowanie złożone publicznie jest zobowiązaniem względem całego społeczeństwa do postępowania *ars aequi et boni*. Podkreślił, że wykonywanie zawodu radcy prawnego to nie tylko sposób na zapewnienie sobie utrzymania, podobnie jak pomoc prawna nie jest jedynie wykorzystaniem wyuczonej wiedzy fachowej, lecz również prezentowaniem właściwej postawy etycznej, której wyznacznikami są wierność wobec prawa i życzliwość wobec ludzi. Wicedziekan mówił, że w celu właściwego wykonywania zawodu radca prawny musi mieć przestrzeń intelektualną, a równocześnie musi być elastyczny i otwarty na nowe zjawiska; stąd konieczność kształcenia ustawicznego oraz swoista „adaptowalność” do coraz silniej zmieniających się potrzeb i wymagań. Na zakończenie radcowie prawni raz jeszcze otrzymali życzenia wierności rocie ślubowania radcowskiego oraz wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Głos zabrała również opiekunka roku mgr Edyta Klek, która złożyła

byłym podopiecznym serdeczne gratulacje zrealizowania upragnionego celu, jakim jest zdobycie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego. Życząc wielu sukcesów, cytowała równocześnie słowa znanego amerykańskiego publicysty Johna Maxwella o umiejętności dyskutowania ewentualnych porażek, które powinny zawsze czegoś nauczyć.

Przedstawicielka ślubujących radców prawnych, a zarazem starosta roku, Anna Mierzwa podziękowała władzom OIRP w Krakowie za zaangażowanie, troskę, pomoc i opiekę otrzymaną w czasie aplikacji. W szczególnie ciepłych i serdecznych słowach zwróciła się do opiekuna roku mgr Edyty Klek, którą obecni nagrodzili długimi brawami na stojąco.

Uroczystość zakończyła się wspólnym pamiątkowym zdjęciem i symboliczną lampką wina.

Nowym radcom prawnym jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy wiary w siebie, wielu sukcesów zawodowych oraz satysfakcji z wykonywania tego szlachetnego zawodu, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. ■

Dzień Rady Prawnego 2017



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**

Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Czy pamiętają Państwo, jaki upał panował rok temu, kiedy świętowaliśmy Dzień Radcy Prawnego Anno Domini 2016? Jeżeli dla kogokolwiek był to powód do narzekań, to w tym roku powinien być naprawdę zadowolony, przynajmniej z pogody. Otóż – lunęło; i to lunęło jak z cebra, dokładnie w momencie, kiedy zaczęli się schodzić pierwsi goście. Już samo powitanie stało się w efekcie pewnym problemem, chociażby z tego powodu, że witający

(a także niektórzy witani!) skupić się musieli na tym, żeby nie wywiało nam dobytku. Początek był więc trudny, ale nie taki, żeby nie dało się przez niego przebrnąć. W końcu czego się nie robi dla dobrej zabawy.

Swawole (tańce i hulanki były trochę później) rozpoczęły się od meczu szachowego przedstawicieli naszej Izby oraz krakowskiej adwokatury. Rywalizacja była naprawdę zacięta. Zwyciężyła drużyna radcowska, której puchar wręczył sam Dziekan.

Nim przestało padać, zebrani mieli jeszcze okazję obejrzeć pokaz przygotowany przez zespół ratownictwa medycznego. Nie, nie dlatego, że obawialiśmy się, że komuś coś się stanie; w gościnnych progach Muzeum Lotnictwa bawiliśmy po raz drugi i mogliśmy czuć się tam naprawdę bezpiecznie. Znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy to jednak niezmiernie ważna rzecz, warta przypominania przy każdej okazji. Na mąginesie – podobny pokaz odbył się

fol. Marta Michoń





niedawno na pikniku rodzinnym, o którym przeczytają Państwo kilka stron dalej. Jeden z chłopców, zapytany przez ratownika (nieco zdezorientowanego tak głęboką znajomością tematu u dziecka w wieku wczesnoszkolnym), skąd zna zasady pierwszej pomocy, bez namysłu odparł – z pikników! A więc uczmy się na piknikach i my. To naprawdę może uratować komuś życie.

Wróćmy jednak do spraw lżejszych: tańce i hulanki. Grał dla nas tym razem zespół Gosia Markowska Band. Chętnych do zabawy nie brakowało! Siedmioosobowy skład, z żywiołową wokalistką na czele porwać mógł do tańca każdego. A było i tak, że na scenie pojawił się gościnnie nasz kolega Wojtek Ulanowski, z brawurowym wykonaniem piosenki Dżemu „Wehikuł czasu”. To był aplauz! Mamy wśród nas talenty – o czym zdążyli już pewnie przekonać się ci, którzy bywają na tzw. szkoleniach wyjazdowych, a w większym jeszcze wymiarze uczestnicy śpiewająco-grającego wieczoru w Piwnicy pod Baranami, który w chwili zamknięcia niniejszego numeru dopiero przed nami, ale już wiemy, że w talenty na pewno będzie obfitował.





foto: Marta Michoń

Zabawa, tradycyjnie, trwała do bardzo późnej nocy. Trwałyby i dłużej, gdyby Gosia Markowska i jej koledzy nie wyjeżdżali następnego dnia na kolejny występ. Dopóki jednak trwał „regulaminowy (a potem już pozaregulaminowy) czas gry” muzycy byli popędzani, aby grali więcej i więcej, a niektórzy w ogóle nie schodzili z parkietu. To znaczy – z betonu.

Dziękujemy! Dziękujemy wszystkim Państwu za udział w pikniku, a przede wszystkim – dziękujemy za możliwość spotkania Was. Mamy nadzieję, że zobaczymy się za rok; także z tymi, którzy tym razem nie mogli z nami być.

Dziękujemy również sponsorowi – Marimex sp. z o.o. sp. k. – za jego ważny wkład w to święto. Bez niego nie moglibyśmy się tak dobrze bawić. Mamy nadzieję, że satysfakcja ze współpracy jest obopólna, tym bardziej że w scenerii Muzeum Lotnictwa samochody naszego partnera prezentowały się doskonale :). ■



fol. Marta Michoń

W czasie deszczu dzieci się nudzą

Ale nie pociechy radców prawnych z OIRP w Krakowie!,
czyli Pierwszy Piknik Rodzinny



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**

Przewodnicząca Komisji ds. promocji i rozwoju zawodowego

Deszczowa pogoda w niedzielne popołudnie 17 września 2017 r. nie przeszkodziła dzieciom i wnukom (zstępnym ;) radców prawnych krakowskiej Izby w radosnej zabawie w ogrodzie hotelu Farmona Hotel Business & SPA w Krakowie.

Dla małych gości podczas Pierwszego Pikniku Rodzinnego krakowskiej OIRP przygotowano morze atrakcji – a skojarzenie z wodą w tym przypadku jest czymś całkiem naturalnym. Mimo że deszcz dość szybko wyłączył z użycia dmuchany zamek, to nie zabrakło innych przyjemności. Na dzieci czekały bowiem m.in. ciekawe zajęcia w „laboratorium alchemicznym”, gdzie młodzi poszukiwacze przygód mogli próbować swoich sił w rozwiązywaniu zagadki kamienia filozoficznego; konkurs plastyczny, w którym główną nagrodę stanowił sympatyczny pluszowy miś – o wzroście zbliżonym do wzrostu naszego Dziekana! – a także pokaz ratowników medycznych, dzięki któremu mali uczestnicy pikniku mogli dowiedzieć się, jak udzielać pierwszej pomocy. Ponadto na młodych uczestników spotkania czekały profesjonalne animatorki, które aranżowały zabawy adekwatne do wieku i oczekiwań dzieci (malowanie twarzy, skręcanie figurek z balonów itp.).

Niewątpliwie punktem kulminacyjnym tego niedzielnego popołudnia było ogłoszenie wyników konkursu plastycznego, którego temat brzmiał „Moja Mama lub



Tata w pracy”. Dzieci popisały się nie tylko talentem malarskim, godnym najwyższego uznania, ale także fantazją i ciekawą interpretacją tematu. Ponieważ zwycięzca mógł być tylko jeden, Dziekan nie miał łatwego zadania. Zgodnie z werdyktem szczęśliwą posiadaczką wyjątkowego misia została Klaudia Lissowska, której tata – radca prawny Marcin Lissowski został uwieczniony na zwycięskim rysunku w tozde z niebieskim żabotem. Zarówno Laureatce, jak i dumnemu Tacie, serdecznie gratulujemy!

Mimo że to dzieci były najważniejszymi uczestnikami Pierwszego Pikniku Rodzinnego OIRP w Krakowie, to i dla rodziców oraz dziadków nie zabrakło atrakcji. Radcowie prawni mogli skorzystać z jazdy próbnej samochodami naszego sponsora – spółki M-Cars sp. z o.o.

sp.k., dealera samochodów BMW i przetestować pojazdy w wymagających warunkach atmosferycznych.

Reakcje dzieci i opinie dorosłych uczestników imprezy potwierdzają, że organizowanie spotkań o charakterze rodzinnym jest dobrym pomysłem, z pewnością wartym powtórzenia. Tegoroczne doświadczenie pokazuje też, że zweryfikować trzeba proponowaną przez Kabaret Starszych Panów radę, że *trzeba by zalecić w czasie deszczu nie mieć dzieci* i sformułować należy nowe zalecenie – na niepogodę dzieciom zorganizować trzeba pełen atrakcji piknik rodzinny! Mimo że jest to, jak się okazało, sprawdzony sposób na nudę w czas niepogody, liczymy, że w przyszłym roku na Drugim Pikniku Rodzinnym zagości już słońce ☺ ■



Konferencja naukowa

Ogólne rozporządzenie o ochronie danych (RODO). Nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych



RADCA PRAWNY **MICHAŁ KROK**

Wicedziekan ds. wykonywania zawodu

28 czerwca 2017 roku w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie odbyła się konferencja naukowa *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych (RODO). Nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych*. Konferencja wzbudziła bardzo duże zainteresowanie, nie tylko wśród radców prawnych naszej Izby, ale również wśród przedstawicieli innych środowisk prawniczych i zawodowych. Odpowiadając na tak szerokie zainteresowanie problematyką omawianą podczas czerwcowej konferencji, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie przygotowuje kolejną konferencję poświęconą RODO i związanym z RODO projektom zmian legislacyjnych, która odbędzie się w pierwszym kwartale 2018 roku, i na którą już zapraszam w imieniu organizatorów.

Organizatorem czerwcowej konferencji była OIRP w Krakowie, a patronat nad nią objęli: Generalny Inspektor Danych Osobowych, Ministerstwo Cyfryzacji oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program konferencji obejmował dwa wykłady główne (*keynote lectures*), które wygłosili: dr Maciej Kawecki – koordynator prac nad krajową reformą ochrony danych osobowych w Ministerstwie Cyfryzacji oraz Piotr Drobek – zastępca dyrektora Departamentu Edukacji Społecznej i Współpracy Międzynarodowej Biura GIODO. Po wykładach głównych konferencja podzielona została na dwa bloki tematyczne,

pierwszy obszerny blok tematyczny pn. *RODO – nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych* i drugi, krótszy blok pn. *Zabezpieczenie danych osobowych na gruncie RODO – zagadnienia praktyczne*.

Wystąpienia prelegentów, w założeniu organizatorów konferencji, miały zajmować po ok. 15/20 minut (z wyjątkiem wykładów głównych), co nie zawsze było możliwe, aczkolwiek udało się utrzymać ramy czasowe konferencji, a każdy z prelegentów miał okazję zaprezentować referat. Szeroka problematyka omawiana podczas pierwszego bloku tematycznego dotyczyła następujących zagadnień: podstawy legalizujące przetwarzanie danych osobowych omówił dr Dominik Lubasz, a problematykę *privacy by design* – prof. Przemysław Polański, następnie prof. Dariusz Szostek skonfrontował zagadnienie formy oświadczeń wobec norm RODO. Dr Michał Araszkiewicz przedstawił teoretycznoprawny, ale mający istotne odzwierciedlenie w praktyce temat sztucznej inteligencji w świetle RODO i ochrony danych osobowych. Mój referat dotyczył ochrony danych osobowych z perspektywy mediów i prawa prasowego. Mec. Roman Bieda omówił powierzenie przetwarzania danych osobowych. Mec. Anna Matusiak-Wekiery dokonała przeglądu nowych instytucji w RODO, z uwzględnieniem praw osób, których dane dotyczą. Dr Bogdan Fischer poświęcił referat tzw. prawu do zapomnienia (prawu do usunięcia danych).

Mec. Mirosław Wróblewski – dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze RPO zaprezentował problematykę danych gromadzonych wskutek stosowania monitoringu wizyjnego. Referat dr. Zbigniewa Okonia dotyczył przetwarzania danych osobowych w działalności marketingowej. Dwa referaty z zakresu prawa pracy – dr Arlety Nerki i dr Dominiki Dörre-Kolasy poświęcone były kolejno: przetwarzaniu danych osobowych o zdrowiu w stosunkach pracy oraz zewnętrznej obsłudze kadrowo-płacowej w świetle przepisów RODO.



Pierwszy blok tematyczny kończyły dwa referaty nawiązujące w swojej problematyce do konferencji *Radca prawny w cyberprzestrzeni*, która odbyła się w siedzibie OIRP w Krakowie 7 kwietnia 2017 roku, mec. Maciej Gawroński omówił zagadnienie odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo na tle RODO, a mec. Mateusz Bartoszcze problematykę ubezpieczenia ryzyk cybernetycznych.

W drugim bloku tematycznym, poświęconym zagadnieniom praktycznym w świetle przepisów RODO wygłoszono trzy referaty. Dr Marlena Sakowska-Baryła, redaktor naczelna „ABI Expert” omówiła kwestie związane z wyznaczeniem, statusem i odpowiedzialnością inspektora ochrony danych; Krzysztof Jankowski, pełniący funkcję ABI w Energa SA swój referat poświęcił również inspektorowi danych, z uwzględnieniem roli inspektora jako rzecznika osób, których dane dotyczą. Ostatni referat, poświęcony technicznemu aspektowi zabezpieczenia danych osobowych wygłosił Robert Pająk – ekspert w dziedzinie cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa informacji, którego nasza Izba miała przyjemność gościć już wcześniej, podczas konferencji 7 kwietnia 2017 r.

Głównym sukcesem konferencji była niewątpliwie mnogość poruszanych zagadnień, idąca w parze z kompetencjami prelegentów, z których każdy omawiał tematykę będącą obszarem własnych zainteresowań zawodowych i doświadczenia. Dzięki temu uczestnicy konferencji mogli uzyskać specjalistyczną wiedzę lub wskazanie źródeł tej wiedzy. **Wszystkie referaty wygłoszone podczas konferencji zostały sfilmowane, a nagranie z konferencji, ze wskazaniem czasu odtwarzania poszczególnych wystąpień – jest dostępne na stronie internetowej OIRP w Krakowie – w ekstranecie, po zalogowaniu.**



Jedynym (chyba) minusem konferencji – był brak czasu na dyskusję i zadawanie pytań. Kolejna odsłona konferencji RODO, którą zapowiedziałem w pierwszym akapicie tekstu, umożliwi Państwu bardziej aktywny udział i dyskusję dotyczącą wygłoszonych referatów. Szczegółowy program tej konferencji i jej dokładna data zostaną przesłane w newsletterze OIRP w Krakowie.

Na koniec chciałbym bardzo podziękować Dziekanowi i Prezydium Rady OIRP w Krakowie za życzliwe przyjęcie inicjatywy zorganizowania konferencji oraz moim kolegom z komitetu organizacyjnego konferencji, mec. Michałowi Araszkieviczowi i mec. Romanowi Biedzie, których zaangażowanie i osobiste starania pozwoliły zgromadzić w jednym czasie i miejscu – siedzibie krakowskiej OIRP – najlepszych specjalistów z zakresu ochrony danych osobowych. Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku uda nam się powtórzyć sukces z czerwca, a wszystkich Państwa raz jeszcze zapraszam do udziału w „konferencji RODO 2”. ■

Kontrola konstytucyjności prawa bez konstytucji

Czyli o aktywizmie sędziowskim w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego Izraela



RADCA PRAWNY **DR ANNA RATAJ**

LL.M. (Heidelberg), LL.M. (Harvard)

1. Czym jest sądowa kontrola konstytucyjności prawa?

Sądownictwo konstytucyjne w państwach systemu kontynentalnego definiuje się jako kontrolę norm sprawowaną przez specjalnie ku temu powołany sąd konstytucyjny pod kątem ich zgodności z konstytucją. Kontrola taka ma charakter abstrakcyjny (nie jest związana z żadną toczącą się sprawą), a jej skutkiem jest wyeliminowanie niekonstytucyjnej normy z obrotu prawnego. W państwach systemu *common law* sądowa

kontrola konstytucyjności prawa obejmuje nie tylko akty normatywne, ale też pozostałe akty i działania organów władzy publicznej, które są badane przez sądy pod kątem ich zgodności z konstytucją. Kontrola taka ma charakter konkretny (jest przeprowadzana przez dany sąd w związku z toczącą się przed nim sprawą), a uznanie badanej normy prawnej za niekonstytucyjną jest skuteczne wyłącznie w tej sprawie.

Do zaistnienia sądowej kontroli konstytucyjności prawa konieczne jest zatem spełnienie dwóch przesłanek: (1) występowanie norm lub zasad nadrzędnych nad normami ustawowymi, na podstawie których ustawodawstwo może zostać poddane kontroli, oraz (2) istnienie sądu posiadającego kompetencję

do rozstrzygania o zgodności danej ustawy z nadrzędnymi normami lub zasadami. Przesłanka pierwsza jest spełniona zazwyczaj dzięki posiadaniu przez dany system prawny konstytucji formalnej. Co do przesłanki drugiej, to w zależności od modelu sądownictwa konstytucyjnego, kompetencja ta może przysługiwać jednemu sądowi lub wielu sądom, i może być zagwarantowana w tekście konstytucji (np. Niemcy, Kanada, RPA) lub być wynikiem sędziowskiej interpretacji popartej legitymizacją społeczno-polityczną (USA).

Sytuacja, z jaką mamy do czynienia w Izraelu, jest nietypowa. W państwie tym do dziś nie uchwalono konstytucji, a pojawienie się kompetencji Sądu Najwyższego do sprawowania kontroli konstytucyjności prawa nadal budzi kontrowersje co do jej legitymizacji. Spróbujmy wobec tego przyjrzeć się bliżej wydarzeniom, które ukształtowały sądownictwo konstytucyjne w Izraelu.

”

A zatem sądowa kontrola konstytucyjności prawa jest duszą samej konstytucji. Pozbawić konstytucję sądowej kontroli to jakby pozbawić ją istoty życia.

Aharon Barak, sędzia (1978–1995) i prezes (1995–2006) Sądu Najwyższego Izraela

2. Sąd Najwyższy Izraela jako naczelny organ władzy sądowniczej

Sąd Najwyższy Izraela jest organem władzy sądowniczej, który występuje w podwójnej roli: jako instancja odwoławcza i jako Wysoki Trybunał Sprawiedliwości. Działając jako instancja odwoławcza w sprawach cywilnych i karnych, Sąd Najwyższy rozpatruje apelacje od wyroków sądów okręgowych i jest sądem ostatniej instancji. Zasiadając jako Wysoki Trybunał Sprawiedliwości, Sąd rozpoznaje sprawy, w których uzna za konieczne przyznanie ochrony prawnej ze względu na interes sprawiedliwości i które nie należą do właściwości innego sądu. W tych sprawach jest sądem pierwszej i jedynej instancji. Choć Sąd Najwyższy orzeka jako sąd apelacyjny i jako Wysoki Trybunał Sprawiedliwości, to w percepcji społecznej obie te funkcje Sądu nie są rozróżniane, lecz łączone w jedną, a w dyskursie publicznym przyjęło się nazywać Sąd, używając hebrajskiego akronimu *Bagatz*.

”

Główną rolą sędziego Sądu Najwyższego w demokracji jest ochrona konstytucji i demokracji. (...) Jeśli nie będziemy chronić demokracji, demokracja nie ochroni nas.

Aharon Barak

W Sądzie Najwyższym zasiada obecnie 15 sędziów. Nie ma określonej kadencji, lecz istnieje obowiązkowe przejście w stan spoczynku z chwilą osiągnięcia wieku 70 lat. Sędziowie powoływani są przez specjalną Komisję ds. Powoływania Sędziów, w której skład wchodzi prezes Sądu Najwyższego, dwóch sędziów Sądu

Najwyższego, minister sprawiedliwości, jeden z ministrów wskazanych przez rząd, dwóch członków Knesetu wybranych przez izbę (tradycyjnie jeden z opozycji) oraz dwóch przedstawicieli Izby Adwokackiej. W komisji zasiadają więc 4 osoby związane z polityką i 5 osób spoza polityki, będących profesjonalistami w dziedzinie prawa. Dzięki takiemu składowi i procedurze obrad za zamkniętymi drzwiami, proces powoływania sędziów jest odizolowany od wpływów politycznych i opiera się jedynie na przesłankach profesjonalizmu i ekspertyzy zawodowej kandydatów, bez brania pod uwagę ich preferencji ideologicznych.

3. Rola Sądu Najwyższego Izraela w kształtowaniu konstytucji

Przejdźmy teraz do rozważań na temat pierwszej przesłanki sądowej kontroli konstytucyjności ustaw, tj. istnienia w danym systemie prawnym konstytucji. Mimo zobowiązań nałożonych na Izrael w Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1947 r. oraz postanowień Deklaracji Niepodległości Państwa Izrael z roku 1948, do dziś nie została uchwalona konstytucja w formie jednego dokumentu o szczególnej formie i treści. Efektem debaty konstytucyjnej z 1950 r. było jedynie zawarcie kompromisu w formie uchwały Harariego, zgodnie z którą konstytucja Izraela miała być tworzona rozdział po rozdziale w taki sposób, że każdy z nich będzie stanowił odrębną ustawę zasadniczą. Po zakończeniu prac przez Komisję ds.

Konstytucji wszystkie rozdziały mają być zebrane i przedłożone Knesetowi, i wszystkie rozdziały razem mają stanowić konstytucję państwa Izrael.

System konstytucyjny Izraela opiera się na 12 ustawach zasadniczych, które uchwalane były przez Kneset na przestrzeni kilku dekad (najnowsza została uchwalona w 2014 r.) bez zachowania specjalnej procedury, a ich status normatywny aż do 1995 r. pozostawał niejasny. Kiedy Kneset zajmował się stopniowym wprowadzaniem poszczególnych ustaw zasadniczych regulujących kwestie ustrojowe i terytorialne, Sąd Najwyższy podjął się ochrony praw podstawowych, orzekając w ramach swej kompetencji jako Wysoki Trybunał Sprawiedliwości. Sąd Najwyższy sprawował kontrolę działania organów władzy publicznej, opierając się na zasadach wyinterpretowanych z Deklaracji Niepodległości i z zasady demokratycznego państwa prawa. Te pozaustawowe zasady ogólne odnoszące się do ochrony praw podstawowych były formułowane w sposób chaotyczny i niespójny. W orzeczeniach przyznających ochronę poszczególnym prawom podstawowym Sąd Najwyższy odwoływał się do takich standardów jak: „wizja narodu i jego wiara”, „duch wyrażony w Deklaracji Niepodległości”, „uniwersalne i aksjomatyczne zasady każdego demokratycznego państwa”, „podstawowe zasady wywodzące się z charakteru naszego państwa jako państwa miłującego wolność” czy wreszcie „prawa ujęte w sędziowskim katalogu praw podstawowych, które zostały uznane przez ten Sąd”. Ponadto Sąd orzekł, że skoro Izrael zdecydował się na ustrój demokratyczny, w którym obowiązuje zasada państwa prawa, to prawa podstawowe istnieją w tym państwie jako prawo ponadpozytywne, mimo że nigdy nie zostały zapisane w konstytucji.

”

W pewnym sensie jako sędzia Sądu Najwyższego mam wrażenie, że to my jesteśmy teraz twórcami naszej niepisanej konstytucji.”

Aharon Barak

Ta działalność orzecznicza Sądu, często określana jako działalność prawotwórcza, doprowadziła do wykształcenia się sędziowskiego katalogu praw podstawowych, w którego skład weszły m.in. takie prawa, jak: wolność słowa (w tym zakresie widoczne są silne wpływy orzecznictwa amerykańskiego Sądu Najwyższego), wolność wykonywania zawodu, wolność przemieszczania się, prawo do zrzeszania się, prawo do zgromadzeń i demonstracji, a także niektóre aspekty zasady równości.

W 1992 r. część z tych praw została ujęta w formie dwóch ustaw zasadniczych: Ustawy zasadniczej o godności ludzkiej i wolności oraz Ustawy zasadniczej o wolności wykonywania zawodu. Ustawy te zawierały klauzulę limitacyjną, zgodnie z którą prawa w nich zagwarantowane nie mogły być ograniczane (w tłumaczeniu dosłownym z hebrajskiego: naruszane), chyba że w drodze ustawy, która jest zgodna z wartościami państwa Izrael i została uchwalona w słusznym celu, a ograniczenie tych praw mogło nastąpić jedynie w koniecznym zakresie. Zdaniem sędziego Aharona Baraka, przez wprowadzenie klauzul limitacyjnych Kneset ograniczył sam siebie, co *de facto* oznaczało, że ustawy te mają wyższy status normatywny od pozostałych ustaw. Głoszona przez Baraka teoria o rewolucji konstytucyjnej wywołanej uchwaleniem katalogu praw podstawowych doprowadziła do wydania przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie *Bank HaMizrahi* (1995), w którym

Sąd orzekł, że Izrael ma konstytucję, a tworzą ją właśnie ustawy zasadnicze. Można zatem powiedzieć, że Izrael ma konstytucję pośrednio dzięki

Sądowi Najwyższemu. Sędziów Sądu Najwyższego nazywa się nierzadko współautorami konstytucji, a samą konstytucję określa się mianem konstytucji stworzonej przez sąd.

4. Wykształcenie kompetencji do sprawowania kontroli konstytucyjności prawa

Jak już wyżej wspomniano, drugą przesłanką sądowej kontroli konstytucyjności ustaw jest istnienie sądu posiadającego kompetencję do rozstrzygania o zgodności danej ustawy z nadrzędnymi normami lub zasadami. Na wstępnym etapie analizy należy zauważyć, że żaden przepis prawa pozytywnego nie wyposażył wprost izraelskiego Sądu Najwyższego w kompetencję do sprawowania kontroli konstytucyjności prawa. Przez pierwsze lata swego istnienia Sąd był świadom braku takiej kompetencji i konsekwentnie odmawiał przeprowadzania kontroli ustawodawstwa Knesetu. Jednak jak pokazuje analiza orzecznictwa z zakresu ochrony praw podstawowych, Sąd Najwyższy był w stanie zbudować ich niepisany katalog, nie mając ku temu odpowiednich narzędzi gwarantowanych prawem, wykazując postawę aktywistyczną i stosując twórczą interpretację prawa. Można więc było przypuszczać, że pomimo braku ustawowego umocowania do sprawowania kontroli konstytucyjności prawa, Sąd taką kontrolę rozwinie.

Podstawową przeszkodą w pojawieniu się sądownictwa konstytucyjnego w Izraelu był nie brak kompetencji do sprawowania kontroli zgodności ustawodawstwa z konstytucją, lecz brak konstytucji. Istnienie norm lub zasad o charakterze nadrzędnym do norm ustawowych jest przesłanką konieczną do przeprowadzania kontroli, ponieważ to właśnie one są jej wzorcem. Rozwiązanie kwestii istnienia takich norm w Izraelu było pierwszym krokiem w kierunku sądownictwa konstytucyjnego.

Wprawdzie poczynając od wyroku w sprawie *Bergman* (1969), Sąd metodą faktów dokonanych zdołał wykształcić kontrolę formalną na podstawie klauzul zakorzenionych, obecnych w Ustawie zasadniczej o Knesecie i Ustawie zasadniczej o rządzie, ale właściwie aż do wydania wyroku w sprawie *Bank HaMizrahi* (1995) nie można w przypadku Izraela z całą świadomością mówić o kontroli konstytucyjności prawa rozumianej jako orzekanie o zgodności norm z normami nadrzędnymi, ponieważ nie było jasne, czy ustawom zasadniczym przysługuje wyższy status normatywny. Dopiero na mocy tego liczącego 436 stron wyroku Sąd uznał, że Izrael ma konstytucję, a sądy izraelskie zostały obdarzone kompetencją do stwierdzania niekonstytucyjności ustaw. Zdaniem sędziego Baraka, supremacja ustaw zasadniczych skutkuje koniecznością kontroli konstytucyjności takiego ustawodawstwa zwykłego, które ogranicza konstytucyjne prawo chronione przez ustawę zasadniczą. Jeśli ustawa ogranicza prawo chronione przez ustawę zasadniczą i nie spełnia przesłanek klauzuli limitacyjnej, to taka ustawa jest niekonstytucyjna, bez względu na to, czy wyraźnie stwierdza zamiar ograniczenia prawa chronionego ustawą zasadniczą, czy

takie ograniczenie jest domniemane. Barak uzasadnia posiadanie przez izraelskie sądy kompetencji do kontroli konstytucyjności również argumentami teoretycznymi i wywodzi tę kompetencję z zasady państwa prawa, z zasady podziału władzy i z demokratycznego charakteru państwa. W swej argumentacji Barak poszedł jeszcze dalej, twierdząc, że ogłaszanie nieważności ustaw sprzecznych z normami konstytucyjnymi jest zgodne z izraelską tradycją prawa, a sądowa kontrola konstytucyjności prawa jest duszą samej konstytucji. Pozbawić konstytucję sądowej kontroli to jakby pozbawić ją istoty życia.

”

Nic nie jest poza zasięgiem sądowej kontroli prawa. Świat jest przepęłniony prawem; cokolwiek i wszystko jest osądzalne.

Aharon Barak

Taki sposób pojawienia się sądownictwa konstytucyjnego w Izraelu budzi wątpliwości co do jego legitymizacji. Wprawdzie przypadek pojawienia się tego zjawiska na mocy wyroku miał miejsce w sprawie *Marbury v. Madison* (1803), ale porównanie sytuacji w Izraelu z sytuacją w USA, zamiast uzasadnić działanie izraelskiego Sądu metodą prawnoporównawczą, tylko potwierdził tę wątpliwość, ponieważ w przeciwieństwie do USA, SN Izraela nie mógł się oprzeć na konstytucji formalnej, a kompetencję wywiódł z konstytucji, która nie byłaby konstytucją bez dokonanej przez niego odpowiedniej wykładni przepisów ustaw zasadniczych.

Mimo to, posiadanie przez Sąd kompetencji do sprawowania kontroli konstytucyjności ustaw zostało usankcjonowane przez praktykę. Wyrok w sprawie *Bank HaMizrahi* stanowił precedens i wiązał pozostałe sądy na

podstawie art. 20 Ustawy zasadniczej o sądownictwie. Mimo że zasada *stare decisis* nie wiąże Sądu Najwyższego, to Sąd podążył drogą wyznaczoną w tym wyroku i powoływał się na niego w kolejnych wyrokach z zakresu konstytucyjnych praw i wolności. W razie stwierdzenia niekonstytucyjności przepisu ustawy, Kneset zazwyczaj podążał za wskazówkami danymi przez Sąd w orzeczeniu i dokonywał zmian w ustawach tak, aby zapewnić ich zgodność z konstytucją. Dopiero po kilku latach w Knesecie pojawiły się głosy mówiące o próbie przejęcia władzy przez sędziów, a retoryka stała się wroga wobec Sądu. Dla przykładu,

otwartą krytykę na forum publicznym wyraził ówczesny marszałek Knesetu Re’uven Rivlin, mówiąc, że Izrael nie ma konstytucji, a państwo jest

ofiara sędziowskiego konstytucyjnego zamachu stanu.

Jednak polityczna fragmentacja nie pozwoliła na zniesienie konsekwentnie realizowanego precedensu ustanowionego w wyroku *Bank HaMizrahi*. Z biegiem lat koncepcja posiadania przez Sąd kompetencji do kontroli konstytucyjności prawa zinternalizowała się w świadomości polityków, tak iż Kneset zaczął przykładać wagę do tego, aby uchwalane przez niego ustawy były zgodne z przepisami ustaw zasadniczych, w obawie przed możliwością podjęcia przez Sąd interwencji polegającej na stwierdzeniu niekonstytucyjności przepisu ustawowego.

Dziś, po ponad 20 latach od wyroku *Bank HaMizrahi*, mimo słyszalnych jeszcze nielicznych głosów podważających zasadność wprowadzenia kontroli konstytucyjności prawa w Izraelu na mocy aktu sędziowskiej interpre-

tacji, można z dużą dozą pewności stwierdzić, że sądowa kontrola konstytucyjności ustaw stała się powszechnie uznawanym elementem izraelskiego systemu prawnego. Idea hierarchiczności norm zdobyła uznanie wśród większości kręgów politycznych, intelektualnych i prawnych, tak samo jak i nowa funkcja Sądu Najwyższego, dzięki której egzekwuje on przestrzeganie porządku konstytucyjnego.

5. Sąd Najwyższy jako główny twórca sądownictwa konstytucyjnego w Izraelu

Analiza przemian konstytucyjnych w Izraelu prowadzi do wniosku, że pojawienie się i zaadaptowanie sądownictwa konstytucyjnego w Izraelu jest w głównej mierze efektem działalności samego Sądu Najwyższego. Sytuacja prawna, polityczna i społeczna w Izraelu stworzyła odpowiednie uwarunkowania do działalności Sądu prowadzącej do osiągnięcia tego efektu. Droga Sądu Najwyższego Izraela do kontroli konstytucyjności prawa to przejście od całkowitego zaprzeczenia dopuszczalności kontroli jakichkolwiek działań Knesetu do potwierdzenia posiadania tej kompetencji mocą własnego wyroku. Izraelski Sąd Najwyższy nie jest wyspecjalizowanym sądem konstytucyjnym, lecz mimo to kontrola konstytucyjności prawa de facto jest jedną z jego funkcji. Sąd nie otrzymał tej kompetencji od Knesetu w formie aktu normatywnego, lecz sam ją wykształcił mocą swojego orzecznictwa i ta działalność Sądu jest doskonałym przykładem aktywizmu sędziowskiego. Sprawowanie kontroli konstytucyjności prawa przez Sąd Najwyższy jest utrwalone tak w doktrynie izraelskiego prawa konstytucyjnego, jak i w praktyce orzeczniczej i świadomości społecznej. ■

XXVIII Letnia Spartakiada Prawników w Lublinie



RADCA PRAWNY **MAGDALENA SZEPCZYŃSKA**

Przewodnicząca Komisji ds. Kultury, Sportu i Rekreacji

W dniach 13–17 września 2016 roku odbyła się w Lublinie XXVIII Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników, której głównymi organizatorami były Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie i Fundacja Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie „Znam Prawo”. W Spartakiadzie, jak co roku, wzięło udział prawie 600 uczestników z całego kraju, reprezentujących wszystkie zawody prawnicze.

Zacięta rywalizacja sportowa toczyła się w kilkudziesięciu dyscyplinach w obiektach na terenie Lublina, w tym również na wodzie, na Zalewie Zemborzycyckim. Prawnicy walczyli o medale w lekkoatletyce, pływaniu, siatkówce, piłce nożnej, koszykówce, przeciąganiu liny czy sportach raketowych (tenisie, tenisie stołowym, squaszu, badmintonie). Konkurowali również w dyscyplinach mniej poważnych takich jak bubble football czy „papier, nożyce, kamień”. Nowością było rozgrywanie konkurencji paintball.

Nasza Izba była reprezentowana przez 13 radców prawnych i 2 aplikantów radcowskich, którzy (indywidualnie i w sportach drużynowych) zdobyli w sumie 16 medali, w tym 7 złotych. Izbę reprezentowali: Anna Biernat-Batko, Maria Cichoń-Szepczyńska, Dominik Ciężski, Waldemar Data, Benedykt Fiutowski, Tomasz Gębarowski, Grzegorz Głanowski, Przemysław Iwański, Tomasz Korpusiński, Sebastian Sacha, Michał Sikora, Krzysztof Słupiński, Magdalena Szepczyńska, Radosław Wojciechowski i Tomasz Wolicki.

Najlepszym radcą prawnym z naszej Izby okazał się mec. **Benedykt Fiutowski**, który zdobył w sumie 6 medali, w tym 4 złote, głównie za konkurencje pływackie,





które odbywały się na pięknej pływalni Aqua Lublin. Na uwagę na pewno zasługuje postawa naszych tenisistów – dwa złote medale zdobył **Michał Sikora** za zwycięstwo w grze pojedynczej i w grze podwójnej, w parze z mec. **Jarosławem Dobrowolskim** z OIRP Poznań. Michał Sikora w finale pokonał innego przedstawiciela naszej Izby – **Sebastiana Sachę**, który musiał się zadowolić medalem w kolorze srebrnym. Natomiast dwa brązowe medale w grze pojedynczej pań i w grze podwójnej zdobyła **Magdalena Szepczyńska**.

Pozostałe medale zdobyli:

1. **Anna Biernat-Batko** – złoty medal w pływaniu
2. **Waldemar Data** – brązowy medal w narciarstwie wodnym
3. **Tomasz Gębarowski** – srebrny medal w koszykówce w drużynie Lex Team Tarnów
4. **Grzegorz Głanowski** w parze z **Krzysztofem Słupińskim** – srebrny medal w siatkówce plażowej mężczyzn

Znakomicie spisywała się drużyna męska siatkówki, w której składzie byli m.in. radca prawny Tomasz Korpuśński, radca prawny Benedykt Fiutowski, radca prawny Grzegorz Głanowski, radca prawny Tomasz Wolicki, radca prawny Radosław Wojciechowski, wzmocniona o dwóch aplikantów z naszej Izby: Krzysztofa Słupińskiego (III rok) i Przemysława Iwańskiego (I rok). Niestety i tym razem po dramatycznej walce nie udało się pokonać drużyny Temida Olsztyn i wejść do ścisłego finału.

Naszym zawodnikom dopingowali m.in. dziekan Rady dr Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan – Karolina Kolarz i skarbnik – Joanna Żurek-Krupka.

Na koniec należy wspomnieć, że nasi reprezentanci byli najliczniejszą grupą spośród samorządów krakowskich i w klasyfikacji województwa Małopolska zajęła 8 miejsce. Szczegółowe wyniki w poszczególnych dyscyplinach oraz zdjęcia dostępne są na stronie <http://spartakiada2017.lublin.pl/>

Do zobaczenia za rok w Opolu! ■

Indonezja

ANETA BARANOWSKA

Aplikant radcowski

Wtowarzyszącym nam w dzisiejszych czasach tempie życia i natłoku obowiązków miesięczna podróż może wydawać się czymś zupełnie abstrakcyjnym. Myślmy – tydzień, dwa może jakoś „wyrwę”, ale więcej? Nie ma mowy! Czasami okazuje się jednak, że trudniejsze od całej organizacji jest samo podjęcie decyzji. A na dodatek, że nie jesteśmy niezastąpieni, a nasze życie zawodowe i prywatne wcale się z tego powodu nie zawali.

Dla mnie i mojego (wówczas) narzeczonego momentem podjęcia takiej decyzji był nasz ślub. Nie bez powodu

w końcu podróż nowożeńców nazywa się „miesiącem miodowym”! Zaraz po wielkim dniu spakowaliśmy więc walizki i wyruszyliśmy do największego na świecie kraju wyspiarskiego – Indonezji.

Po drodze, w biegu, zwiedziliśmy Dubaj, by po kilkunastu godzinach lotu wylądować na pierwszej z wysp, które udało nam się zobaczyć – Jawie. Pokonanie 350-kilometrowego odcinka drogi zajmowało 12 godzin, o świcie budziło nas pianie kogutów i głośny śpiew muezzina wzywającego wiernych do świątyni, a prysznic w bambusowych chatkach nierzadko znajdowały się pod gołym



Dubaj – widok z samolotu



fot. Aneta Baranowska

Wschód słońca nad wulkanem Ijen (Jawa)



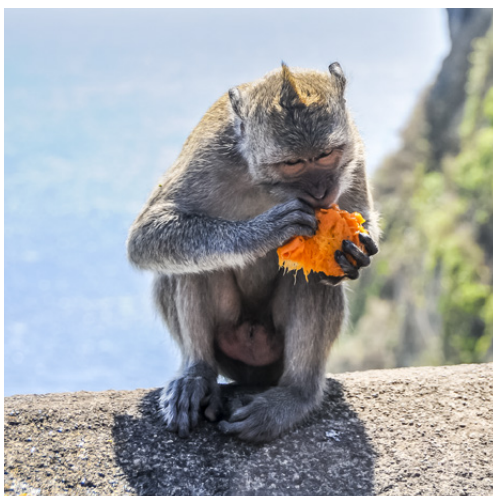
niebem. I wszystko to nadawało Jawie niepowtarzalny urok, którego nie miały inne wyspy – wprawdzie bardziej rajskie, bardziej kolorowe, ale przez to jakby łatwiejsze do zwiedzania i mniej zapadające w pamięć. To właśnie wulkaniczne krajobrazy, dzikie plaże i niezwykła przyroda urzekły mnie najbardziej.

Trzeba to jednak przyznać – urokowi wyspy Bali też nie można się oprzeć. Powitała nas morzem kwiatów, kolorów, niesamowitych zapachów. Jak każde miejsce przyciągające wielu turystów, potrafi być irytująca – z powodu tłumów czy nieco nachalnych sprzedawców. Ma jednak tyle zalet, że o tych kilku minusach





Zachód słońca na północnym wybrzeżu Bali



Sprytna mieszkanka okolic Świątyni Uluwatu



Miejsce nazywane Devil's Tear, gdzie można podziwiać bardzo wysokie fale (Nusa Lembongan)

łatwo zapomnieć. Co trzeba zrobić na Bali? Wypłynąć w rejs na snorkeling u północnych wybrzeży, zjeść owoce morza na plaży w Jimbaran, włożyć fioletowy sarong i podziwiać świątynię Uluwatu, wreszcie – odwiedzić muzea, galerijki i kawiarnie w Ubud, kulturalnej stolicy wyspy... nie sposób wymienić wszystkiego!

Czas nas nie gonił – po pobycie na Bali odwiedziliśmy jeszcze kilka wysp. Nusa Lembongan i położona obok niej maleńka Nusa Ceningan otoczone są wodami o tak błękitnym kolorze, że aż trudno w to uwierzyć. Wokół wysepek można spacerować i bez problemu dostać się wszędzie bez żadnych środków transportu. Dla ułatwienia warto wypożyczyć skuter, ale uwaga! – kierowcy w Indonezji przestrzegają tylko jednej reguły polegającej na nieprzestrzeganiu żadnych reguł. Dla turystów nie ma taryfy ulgowej – dla nas jedna z wycieczek wiązała się z zepchnięciem z drogi przez kierowcę ciężarówki, który uznał naszą prędkość za niewystarczającą. Cała przygoda skończyła się na siniakach i otarciach, a bliźny pozostały na pamiątkę, którą mieszkańcy wysp nazywali *Bali kiss*, pocieszając nas, że mogło być gorzej.

Kolejnym miejscem, które odwiedziliśmy były wyspy Gili. Można je zdefiniować jednym wyrażeniem – totalny relaks. Brak ruchu motorowego, rafa koralowa, towarzystwo wielkich żółwi podczas pływania (wyspy leżą na szlaku, którym żółwie kierują się do Australii) i przepiękne zachody słońca... dla tych rzeczy warto wybrać się na Gili.

Ponieważ jednak z natury nie potrafimy usiedzieć długo w jednym miejscu, odpoczynek na Gili i ich mocno relaksowy klimat dość szybko nam się znudził. Podjęliśmy więc decyzję o naszym ostatnim celu w trakcie

wycieczki – zdobyciu wulkanu Rinjani położonym na wyspie Lombok. Wiedzieliśmy, że wyprawa trwa kilka dni, trzeba być uzbrojonym w namiot, bardzo ciepłe śpiwory i ubrania, dlatego zdecydowaliśmy się na wycieczkę z przewodnikiem. Dwie noce w namiotach pod najbardziej rozgwieżdżonym niebem, jakie do tej pory widzieliśmy, w menu – aromatyczna zupa lub naleśniki z bananem,

gorące źródła zamiast hotelowego prysznica, szybkie tempo i wiele godzin marszu. Ostatnie podejście, rozpoczęte o 2 w nocy i mające trwać tylko 3 godziny (co nie brzmi przecież zbyt przerażająco) trzeba pokonać po stromym zboczach pokrytym pyłem – na każdy krok w przód przypadają dwa w tył. Po drodze pokonywałam niejedną krzyżówkę, ale absolutnie było warto. Widok z wysokości 3726 m

n.p.m. o wschodzie słońca wszystko wynagrodził!

O Indonezji można by opowiadać bardzo, bardzo długo. Jest to przepiękny, różnorodny kraj, pełen przyjaznych i pomocnych ludzi, bez względu na odmienną wiarę czy kulturę. A miesiąc, który z naszej perspektywy wydaje się okresem tak długim, w podróży okazuje się... zwyczajnie za krótki! ■



Droga na wulkan Rinjani



Widok na szczycie Rinjani

Tak też można



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Gdyby zapytać kogokolwiek, z czym kojarzy mu się zawód radcy prawnego, muzyka i poezja zajęłyby na liście tych skojarzeń miejsce ostatnie – o ile w ogóle by się tam pojawiły. To, czym najczęściej przychodzi nam się zajmować, to czysta proza życia. No dobrze – Herbert był prawnikiem, Miłosz również (choć on akurat stwierdził kiedyś, że „Dotychczas nie umie sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zmarnował tyle lat na studiowanie prawa”..) – ale to są właśnie te wyjątki potwierdzające regułę. Są to zresztą postacie legendy, najwięksi z wielkich; pułap, o sięganiu którego trudno nawet myśleć.

Zapewne niewielu jednak wie, że tu i teraz, wśród nas, są osoby, których aktywność nie ogranicza się do prawa; przeciwnie, jest wyjątkowo bogata w zupełnie innych, właśnie artystycznych sferach. Należy do nich mec. Alicja Sikora-Żebracka – znana, śpiewająca, występująca i publikująca swoje wiersze pod pseudonimem Alicja Tanew.

Mec. Alicja Sikora-Żebracka na studia prawnicze zdała, jak mówi, ponieważ tak sobie wymarzyła jej ciocia, która chciała, aby jej podopieczna miała „konkretną pracę”, widząc zaś wysoką, szczupłą dziewczynę uznała, że „ładnie jej będzie w todze”. Istotnie, pani mecenas studia skończyła, przez wiele lat z zaangażowaniem wykonywała swój zawód i w todze prezentowała się znakomicie, ale artystyczna dusza i pasja w niej pozostały – już jako Alicja Tanew niedawno obchodziła pięćdziesięciolecie pracy artystycznej.

Alicja Tanew – poetka i kompozytorka, zadebiutowała jeszcze na studiach, w Studenckim Kabarecie Piosenki „Sowizdrzał” w Krakowie. W latach osiemdziesiątych nawiązała współpracę z Radiem Kraków, dla którego tworzyła scenariusze słuchowisk i bajek. Spektakle poetycko-mu-

zyczne stworzyła także dla telewizji – były to „Całe nieba słów”, „Marzenia całkiem zwyczajne” i „Czas uderza”. Jej piosenki śpiewali artyści „Piwnicy pod Baranami”, można je było usłyszeć w „Spotkaniach z balladą” i w innych programach rozrywkowych. Alicja Tanew z recitalami poetycko-muzycznymi występowała na całym świecie – od rodzimego Krakowa po... Wenezuelę, Haiti i Boston. Występowała nawet na legendarnym transatlantyku Batorym! Pierwsza płyta, zatytułowana „...i tak to było!” została wydana w 1999 r., a kolejna – „Moment” – w roku 2011. Do dziś śpiewa piosenki, komponując do nich muzykę i pisząc własne teksty. Wielokrotnie: w 2000 r., 2005 r., 2013 r. i 2015 r. była finalistką Międzynarodowego Festiwalu Bardów w Warszawie – Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Autorskiej – „OPPA”.

Nie mniej imponująco przedstawia się dorobek poetycki Artystki. Po debiucie w „Życiu Literackim” publikowała swoje wiersze w wielu antologiach i czasopismach, a w 1994 roku wydała własny tomik poezji: „Zamienię kurtkę na miłość”. W 2007 r. ukazał się jej kolejny tomik: „Zbieranie przecinków”, a w 2011 i 2014 r. zbiory: „Krople z innego snu” oraz „Szkice na wietrze”. Wydała także dwie bajki dla dzieci: „Noc w mrowisku, czyli leśna przygoda Honoraty” i „Zaczarowany fortepian”. Nadal nie zwalnia tempa, pisze i publikuje.

Przez wiele lat pracy artystycznej Alicja Tanew zdobyła szereg nagród literackich i muzycznych. Z piosenką „Romans na pół rosyjski” w wykonaniu Mieczysława Świąćkiego uzyskała pierwszą nagrodę w Telewizyjnej Giełdzie Piosenki w 1972 roku; w 2011 roku zdobyła I nagrodę w Ogólnopolskim X Konkursie Poetyckim im. Emila Zegadłowicza; dalej były: „Nagroda pracy organicznej im. Marii Konopnickiej” za zasługi dla kultury polskiej,

Nagroda Honoris Gratia otrzymana od Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego oraz nagroda imienia Klemensa Janickiego „IANI-CIUS”, która została jej przyznana w 2015 r. za oryginalną twórczość literacką i artystyczną. Wreszcie (*last but not least*) w czerwcu 2017 roku otrzymała nagrodę im. Tadeusza Mi-cińskiego za niezwykłą ekspresję artystyczną – „Feniks 2017”.

Dzisiaj Alicja Tanew prowadzi własną piwnicę artystyczną „Scena ATA”, która na stałe wpisała się już w krakowski pejzaż kulturalny – za tę działalność Alicja Tanew została odznaczona Srebrnym Medalem Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu „Labor Omnia Vincit”. W Scenie „ATA” Artystka promuje aktorów, piosenkarzy i poetów, a także tworzy i przedstawia własne spektakle oraz bajki muzyczne. Poza recitalami, przedstawieniami i wystawami w Piwnicy odbywają się Krakowskie Noce Teatrów i Noce Poezji, a także cykliczne spotkania pod hasłem „Alicja Tanew i jej goście” oraz „Wieczory z dobrą piosenką”. Na jedno z takich spotkań Artystka zaprosiła grupę radców prawnych z Rzeszowa, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu”, w artykule „Wizyta gości z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie w Krakowie” (tu uściślenie: spotkanie odbyło się w Piwnicy Artystycznej Alicji Tanew przy ul. Czarnowiejskiej 93 w Krakowie; wystąpił znany artysta operowy Jan Migała oraz właśnie Alicja Tanew – w recitalu autorskim „Z poezją w tle”).

Najbliższe spotkanie należące do cyklu „Szkice twórczego uporu” już 24 października 2017 r. Wszelkie szczegóły tego i innych planowanych wydarzeń znajdą Państwo na <http://tanew.info.pl/>. Alicja Tanew serdecznie zaprasza. ■

ALICJA TANEW Na szyldach

Nocą
ulice Pamięci
prowadzą na krakowski Kazimierz

w kafejce można wypić
filizankę dusznego powietrza
albo unieść się na skrzydłach dachów
którym zawsze było bliżej
do nieba

i nawet trzeba zostać tam przez chwilę
żeby cokolwiek zrozumieć

w zaułkach dyskretnych światła
szepc muzyki tępi ostrze czasu
dźwięki nurzają się w zapachu
cebulowych kadzideł
i próbują sobie przypomnieć
tamtą tonację

i tylko
przeszłość na szyldach

jest pewna swego



O bieganiu w wersji „Ultra”



KAMILA GŁODOWSKA

Aplikant radcowski

Czym jest „ultraskyrunning”? To zależy. Nie istnieje ani klucz, ani jedna prawdziwa odpowiedź. Dla każdego jest to coś innego, choć klasyczne znaczenie obejmuje biegi górskie na dystansie ponadmaratońskim. Niektórzy twierdzą, że „Ultra” zaczyna się dopiero po 100 km, inni, że po 100 milach. Dla mnie jest to po prostu pasja. Każdy pisze własną historię o łączeniu życia zawodowego i prywatnego z hobby, a moją odskocznia jest właśnie bieganie po górach, długodystansowe, najlepiej na odcinkach ponadmaratońskich. Ekstremalne? W pewnym sensie na pewno. Czy potrzebne? Mnie zdecydowanie tak.

Wypada zacząć od truizmu, że bieganie po górach, zwłaszcza w wydaniu „ultra”, to rodzaj sportu, który wymaga ogromnego nakładu czasu i zaangażowania. Z mojego punktu widzenia to stały rozwój i przekraczanie własnych granic. Przygotowanie się do kilkunasto-, kilkudziesięciogodzinnego wysiłku na zawodach kształtuje codzienność, odbija się tak na osobowości, jak i na organizmie, determinuje podejmowane decyzje i wymaga zdyscyplinowania. Wyda-

je się, że na tej płaszczyźnie jest to nawet całkiem zbieżne z uprawianiem prawa – pożądane są podobne cechy charakteru, rozważa w podejmowaniu ryzyka, a także umiejętność radzenia sobie w nieprzewidywanych warunkach. Przenikanie się tych dwóch światów pozwala mi czerpać z nich wzajemne korzyści. Dobra organizacja sprawia, że mogę każdy dzień wykorzystać efektywnie, nie skupiam się na nieistotnych problemach i nie borykam się z poczuciem marnowania czasu. Kiedy jestem w ruchu nabieram dosłownie i w przenośni dystansu do spraw życia codziennego i często właśnie wtedy przychodzą mi do głowy rozwiązania lub nowe pomysły, które mogę wykorzystać w pracy. Z drugiej strony siedząca pozycja i presja sprawiają, że mam potrzebę ruszenia się, „zdywersyfikowania” wysiłku umysłowego i dzięki temu całość układa się w sensowny grafik i fajne życie.

Skąd się to wzięło?

Moja przygoda z bieganiem rozpoczęła się jeszcze w czasie studiów, od krótkich treningów na bieżni w zamkniętym budynku siłowni (z obawy

przed nieprzewidywanymi warunkami pogodowymi). Pierwszy ambitny cel i jednocześnie jedno z tych „nieosiągalnych marzeń” zrealizowałam w 2015 roku, kiedy to ukończyłam pierwszy „płaski” maraton w Krakowie, czyli bieg miejski, po asfalcie, bez przewyższeń. Całkiem niezły jak na zupełnego amatora czas i brak kontuzji, popchnęły mnie do podjęcia kolejnych wyzwań – zdecydowałam się na ukończenie Korony Maratonów Polski (cykl polega na ukończeniu w ciągu maksymalnie 2 lat pięciu maratonów w pięciu polskich miastach: Dębno, Warszawa, Wrocław, Poznań i Kraków). Ku mojemu zdziwieniu, kiedy zamykałam to wyzwanie maratonem w Warszawie w 2016 r., na swoim koncie miałam już kilka biegów górskich Ultra. W międzyczasie bowiem, za namową moich przyjaciół, dla zabawy zaczęłam brać udział w „biegowych wycieczkach górskich”. Od kiedy pamiętam uwielbiałam góry, więc możliwość wyrwania się z miasta, przemierzenia dłuższego szlaku, zdobycia większej liczby szczytów, odwiedzenia większej liczby schronisk wydawała mi się niezwykle kusząca. W dość krótkim czasie zaczęłam sobie stawiać coraz

bardziej ambitne cele (dalej, szybciej, wyżej), a ich realizacja dawała mi coraz więcej satysfakcji.

Nieśmiałe początki

Moim pierwszym biegiem górskim był Ultramaraton Magurski 2015, na dystansie około 40 km, z nieznanym przewyższeniem, który przypadkiem wygrałam w kategorii kobiet. Przekroczenie kolejnej granicy zaowocowało rzeczą jasną postawieniem sobie poprzeczki nieco wyżej i tym sposobem pewnego pięknego październikowego dnia wylądowałam na starcie biegu Łemkowyna Ultra Trail 2015, na dystansie 70 km, z przyjemnym przewyższeniem. Decyzję o wzięciu udziału w tych zawodach podjęłam spontanicznie. Wspólnie ze znajomymi zdecydowaliśmy, że się zapiszemy, opłacimy wpisowe i „jakoś to będzie”. To moje pierwsze „Ultra” nie należało do najbardziej udanych – przyplątała się kontuzja, do tego organizm dobitnie wyraził swoje głębokie „zdziwienie” podjęciem takiego wysiłku za jednym zamachem. Zawody jednak ukończyłam, co więcej nabrałam ochoty na więcej. Z nieprzyjemnych doświadczeń wyciągnęłam kilka przydatnych wniosków – zaczęłam się rozciągać, dbać o regenerację i jeszcze więcej biegać. Te zawody uświadomiły mi też, że jestem w stanie zrobić dużo więcej, niż mogę przypuszczać, co z kolei popchnęło mnie do stawiania sobie celów wykraczających poza moje ówczesne wyobrażenie.

Pokonywanie kolejnych granic

Kiedy już zrozumiałam, jak prawdziwe jest stwierdzenie, że „nie ma złej pogody, tylko jest słaby charakter”



fot. Jacek Deneka

oraz nauczyłam się, że każdy kryzys w końcu przechodzi, a także poczułam smak satysfakcji po realizacji marzenia, zaczęłam podejmować dalsze decyzje dotyczące startów. Jednym z trudniejszych treningów dla charakteru był udział w Zamieci 2016 i kolejnej edycji w 2017 r. Zamieć to zawody, które polegają na przebiegnięciu jak największej liczby pętli Szczyrk–Skrzyczne–Szczyrk (około 14 km), w ciągu 24 godzin. Zabawa jest o tyle trudna, że rozgrywa się co roku w ostatni weekend stycznia, stąd na trasie występują absolutnie każde warunki pogodowe z kategorii jesień–zima–wiosna: to na tych zawodach po raz pierwszy doświadczyłam gradu, burzy śnieżnej (pełna opcja – z piołunami), nie mówiąc już o temperaturach poniżej -10°C oraz deszczu, wietrze w granicach 100 km/h, oblodzonych zejść itd. Wystawianie się na te wszystkie „przyjemności” było i jest z pewnością szaleństwem, ale jednak w ostatecznym rozrachunku wyzwala ogromne pokłady pewności siebie, dodaje energii i pomaga oczy-

ścić umysł. Uporanie się z dystansem i zajęcie w 2016 r. drugiego miejsca w klasyfikacji sztafety mix (dwuosobowy zespół mieszanej płci), stworzył w mojej głowie dalsze oczekiwania względem siebie.

Spełnianie marzeń

Ogromnym i odwiecznym marzeniem z serii „gwiazdka z nieba”, było ukończenie Biegu Rzeźnika w moich ukończonych Bieszczadach. Mimo obaw, w 2016 roku podjęłam wyzwanie i ukończyłam wraz z moim partnerem dystans 81 kilometrów (niestety, z różnych przyczyn techniczno-politycznych klasyczna trasa została zmieniona – wykluczono z niej połoniny). Mniej więcej w taki sposób, nim się zorientowałam, wpadłam w wir treningów–zawodów–regeneracji. Zostałam absolutnie wchłonięta w atmosferę i społeczeństwo biegaczy górskich i obecnie w pełni się z tą niszą identyfikuję. To takie moje alternatywne życie, które jest niełatwe, ale bardzo satysfakcjonujące. Nawiasem

mówiąc, w tym środowisku spotkałam wielu niesamowitych biegaczy, którzy także są związani z prawem i prawdopodobnie mają bardzo podobne do moich przemyślenia.

Największe wyzwanie

Dotychczas zdecydowanie najtrudniejszym wyzwaniem, jakie podjęłam, był bieg Transylvania 100 km 2017, czyli 100 km wszerek rumuńskiego pasma górskiego Bucegi (w tym dwukrotny wbieg na szczyt Omu), z łącznym przewyższeniem bez mała 6500 m. Niestety, warunki pogodowe nie były w tegorocznej edycji łaskawe dla zawodników. Zarówno przenikliwe zimno wzmagane przez porywisty wiatr, liczne burze przetaczające się przez szlaki zlokalizowane „w środku nigdzie”, gradobicie oraz kilkunastogodzinna kampania gęstego deszczu na dużej wysokości nad poziomem morza nie pozwoliły mi ukończyć zmagania – poddałam się na 86. km (przez problemy ze znalezieniem odpowiedniego szlaku w nogach miałam wówczas 91 km), po 21 godzinach walki. Patrząc z perspektywy, powiem tylko, że było warto, mimo że podejmując decyzję o zejściu z trasy poprzysięgam sobie, że nigdy więcej tego nie zrobię, kończę z Ultra i przrzucam się na origami. Jednak już kilka tygodni po tamtym wyczynie wzięłam udział w Biegu Rzeźnika 2017 (zajęłyśmy nawet z moją partnerką 2. miejsce w kategorii kobiet), zapisałam się również na KBL 2017 (bieg na dystansie 110 km) w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich, który ukończyłam na 3. miejscu wśród kobiet. W tym roku udało mi się też zrealizować moje kolejne biegowe marzenie – ukończyłam Bieg Ultra Granią Tatr, czyli 75 km po przecudownym paśmie Tatr

polskich, z przewyższeniem około 5500 m. Było zarazem wspaniale i przerażająco, kiedy to początkowo na szlaku zaskoczył mnie wiatr wiejący z prędkością 100 km, później palące słońce, a na podejściu pod Krzyżne burza z piorunami. Dotarłam do mety po 16 godzinach utwierdzania się w przekonaniu, że góry mają nieprzewidywalny charakter i właśnie to mnie w nich pociąga.

Plany na przyszłość

W tym roku planuję jeszcze tylko wziąć udział w zawodach „Łemkowska” na dystansie 70 km w moim rodzinnym Beskidzie Niskim, mam pewne porachunki do wyrównania z tą trasą. Po (mam nadzieję) ukończeniu tego biegu, obiecuję sobie roztrenowanie przed kolejnym sezonem, choć prawdopodobnie znajdzie się kilka „drobnych” dystansów i zawodów, w których wystartuję dla towarzystwa lub z zamiłowaniem do gór. Kolejnym istotnym celem, ale już na przyszły sezon, jest ukończenie biegu organizowanego przez Chorwatów na półwyspie Istria, gdzie do pokonania czeka dystans 110 km, w bardzo przyjemnych warunkach pogodowych. Bardzo zależy mi też, aby zostało wylosowane moje zgłoszenie do wzięcia udziału w biegu CCC (dystans 100 km, przewyższenie 6100 m), organizowanym w ramach festiwalu UTMB (cykl biegów organizowanych wokół Mount Blanc, na terytorium trzech państw: Włoch, Francji i Szwajcarii, z których najdłuższy liczy sobie 170 km – w tym roku po raz pierwszy w historii Polak Marcin Świerc ukończył go na 2. miejscu). Ponadto mam całą listę rodzimych, mniejszych biegów, które będę realizowała na bieżąco w kolejnych sezonach.

A gdzie w tym sens?

Paradoksalnie to pytanie jest nieskomplikowane, a odpowiedź zdumiewająco trudna. Na Ultra patrzę wielopoziomowo. Ultra to są przede wszystkim ludzie, moi najbliżsi i ci poznani na szlakach, którzy tworzą niecodzienny klimat, motywują, są fantastycznie otwarci i szczerzy. Poza tym uwielbiam kontakt z naturą: góry, flora, fauna, humorzasta pogoda – to są czynniki, które dają poczucie wolności i oderwania od konsumpcjonizmu, pozwalają zostawić zatłoczone i głośnie miasto daleko za sobą. Niesamowite są oczywiście emocje, które towarzyszą w czasie przygotowań, treningów, startów. Swoista mieszanka burzy uczuć, kryzysów, konieczność przezwyciężania słabości i wewnętrzny dialog, sprawia, że to jest czas dla mnie, czas, w którym wiele kwestii mogę sobie poukładać i przeanalizować. Bieganie to taka odskocznia – po kolejnych godzinach wytężonej pracy umysłowej za biurkiem, w klimatyzowanym pomieszczeniu, można wyjść na zewnątrz i nakarmić zmysły: dotyk, węch, wzrok, słuch, nawet smak. Ultra daje szansę doskonalenia się na wielu polach, jest to jednocześnie esencja prawdziwości, pewna przeciwwaga, która pomaga wprowadzić się na właściwe tory, uczy jak zarządzać dniem, jak w dobry sposób pożytkować energię i ją gromadzić. Myślę, że każdy prędzej czy później stanie przed koniecznością wyboru własnej alternatywy dla życia zawodowego. Niezależnie od tego, czy będzie się to wiązało z artystycznym składaniem origami, prowadzeniem stadniny konnej, czy też kolekcjonowaniem znaczków, powinno dawać poczucie samorealizacji i spełnienia. To właśnie znalezienie i utrzymanie tej równowagi stanowi sens i chyba dość naturalne dążenie człowieka. ■

Lato z ptakami odchodzi, wiatr skręca liście w warkoczach...



MGR EDYTA KLEK

Nieodmiennie zawsze z początkiem jesieni pojawiają się w naszych myślach małe tęsknoty za mijającymi ciepłymi i długimi dniami, a równocześnie zaczynamy zaprzyjaźniać się z myślami o zimniejszych porankach, chłodnych wieczorach, ścielących się mgłach, wcześniejszym zmierzchu, padającym deszczu...

Tyle rzeczywistość pogodowa, a atmosfera na aplikacji – jak to zwykle jesienią bywa – gorąca. Zanim jednak napiszę o poszczególnych rocznikach i ich kolokwiach, parę słów poświęcę rocznikowi, który w marcu zdał egzamin radcowski, a w lipcu złożył ślubowanie. Dla mnie, autorki m.in. Strony aplikanta, wydarzenie to miało szczególnie znaczenie, gdyż ślubowanie składali „moi” aplikanci. Ci, dla których przez trzy lata byłam opiekunem roku. Jak ślubowanie przebiegało, kto przemawiał i o czym mówił zostało opisane na wcześniejszych stronach „Biuletynu”. Nie ma więc potrzeby przywoływać tych samych faktów tutaj. Z czysto egoistycznych i jak najbardziej subiektywnych pobudek chciałabym się odnieść wyłącznie do swojego krótkiego, dość – niestety

– nieskładnego przemówienia, które układałam sobie w głowie przez długi czas, a kiedy przyszło co do czego, miałam nogi z waty i sucho w gardle. Była to dla mnie chwila jednocześnie bardzo podniosła, bardzo wzruszająca i radosna, ale i bardzo smutna. Cieszyłam się, że tak wielu młodych ludzi świetnie poradziło sobie z trudnym egzaminem radcowskim, radość budził ich widok w togach, wzruszenie budzili dumni rodzice, dziadkowie, czasem współmałżonkowie z pociechami, ale głos mi się łamał z innego powodu. Był to trzeci mój rocznik aplikantów, który prowadziłam jako opiekun przez cały okres trwania ich aplikacji i zarazem rocznik ostatni. Dla osób luźno związanych z szeroko rozumianą aplikacją, które na co dzień nie współpracują z aplikantami, nie uczestniczą w ich aplikanckim życiu, takie emocjonalne przeżywanie wykonywanej pracy może wydawać się niezrozumiałe. Ktoś powie – praca jak praca, praca jak każda, należy ją wykonywać dobrze, sumiennie, starannie. Tak, oczywiście, że tak. Jeśli ma się jednak styczność z blisko trzytoma czy dwustu pięćdziesięcioma ludźmi przez 3 lata raz w tygodniu,

kiedy się ich poznaje, czyta się ich życiorysy, kiedy słucha się o ich różnych problemach, czasem małych, a czasem niewyobrażalnie wielkich i przerażających, kiedy pomaga się – przez zwykłą rozmowę – wskazywać jaśniejsze strony życia, czy wspierać w jakiejś trudniejszej sytuacji życiowej, czasem także przeżywa się odejście niektórych do lepszego świata, a w końcu czasem próbuje się ich jakoś okiełznać i trzymać w ryzach – to proszę mi wierzyć, trudno pozbyć się emocji. I te emocje towarzyszyły mi także na wspomnianym ślubowaniu. Po gratulacjach, jakie składał każdy mój przedmówca, po przemówieniu starosty roku Ani Mierzwy, która wypowiedziała tyle przyjemnych dla mojego ucha słów, pokonawszy gułę w gardle zdobyłam się tylko na gratulacje i powiedzenie, że się cieszę, widząc ich w tak dużej liczbie oraz że brak mi słów, więc przeczytałam im myśl, którą chcę uczynić moim dla nich przesłaniem na następne lata, bo ich życie zawodowe to nie będzie pasmo nieustających sukcesów i samych wygranych spraw. Nie powinni jednak odbierać porażek jako czegoś wstydlivego, czy świadczącego o braku ich

profesjonalizmu. Ta myśl – nazwana przez jej autora Johna C. Maxwella „Postawą zwycięzcy” brzmiała tak:

Porażka nie oznacza, że przegrałeś, tylko że jeszcze nie osiągnąłeś sukcesu.

Porażka nie oznacza, że nic nie zyskałeś, tylko że się czegoś nauczyłeś.

Porażka nie oznacza, że jesteś głupcem, tylko że masz dość wiary, aby próbować.

Porażka nie oznacza, że masz się wstydzić, tylko że ośmieliłeś się spróbować.

Porażka nie oznacza, że masz rezygnować, tylko że musisz postępować w inny sposób. Porażka nie oznacza, że jesteś gorszy, tylko że nie jesteś doskonały.

Porażka nie oznacza, że straciłeś czas, tylko że możesz zacząć od nowa.

Porażka nie oznacza, że powinieneś się poddać, tylko że musisz bardziej się starać.

Porażka nie oznacza, że nigdy ci się nie uda, tylko że musisz mieć więcej cierpliwości.

Zakończyłam stwierdzeniem, że ich wszystkich uważam za zwycięzców. Potem były oklaski, które długo jeszcze brzmiały mi w uszach, a nawet dziś jak wspomnę te chwile, przechożdzą mnie ciarki.

Tyle byłoby wspomnień o ślubowaniu rocznika aplikantów 2014–2016.

Jak wspomniano już wyżej, na poszczególnych rocznikach aplikacji jesień zawsze jest gorąca. Najwcześniej atmosferę tę poczuł II rok. Już 11 września odbyło się pisemne kolokwium ze spółek prawa handlowego, prawa upadłościowego i prawa restryktoryzacyjnego. Dodajmy – kolokwium w nowej, bo pisemnej formie, oddzielone od prawa gospodarczego. Zadanie dla aplikantów ułożyła pani mec. Joanna Krukowska-Korombel, laureatka nagrody European Counsel

Awards 2013 w kategorii prawa handlowego. Aplikanci mieli do napisania pozew oparty na podanym stanie faktycznym i spreparowanych na potrzeby zadania dokumentach. Na 198 piszących aplikantów, 65 otrzymało ocenę niedostateczną. Nie jest to wynik szczególnie zły. Po pierwsze, zawsze mogło być gorzej, a po drugie wynik ten mieści się w przeciętnej niezadalności pisemnych kolokwii. Jak to zazwyczaj jednak bywa, u niezadowolonych aplikantów wzbudził dużo emocji. Wiadomo, że od wyników kolokwium nie przysługują odwołania. Aplikanci chcieli jednak – po opublikowaniu założeń do oceny – wiedzieć, dlaczego ich tok myślenia był nieprawidłowy. Podobne sytuacje zdarzały się nieomal po każdym pisemnym kolokwium i zawsze trudno było takie sytuacje rozwiązać, choć prawdę mówiąc nigdy nie były rozwiązane ku niezadowoleniu aplikantów. Stąd w tym roku szkoleniowym po pierwszym pisemnym kolokwium II roku z prawa i postępowania karnego w maju br. opiekunowie zwrócili na ten problem uwagę dziekanowi Rady i wicedziekanowi ds. aplikacji, proponując pewne rozwiązanie. Zaproponowano, by po każdym pisemnym kolokwium mogło dojść do spotkania zainteresowanych aplikantów z przewodniczącym komisji, którym jest zazwyczaj osoba układająca pisemne zadanie do rozwiązania. Cel takiego spotkania sprowadzać się miał do wyjaśnienia przez specjalistę przedmiotu kryteriów, które miały wpływ na ocenę i uświadomienie aplikantom popełnionych w rozumowaniu błędów. Władze Izby przystały na wprowadzenie tej formy. Takie właśnie spotkanie odbyło się po kolokwium ze spółek. Oprócz mec. Joanny Krukowskiej-Korombel wzięli w nim udział dziekan Rady

dr Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan ds. aplikacji Andrzej Kadzik oraz mec. Jacek Kołacz – członek Komisji ds. przeprowadzenia ww. kolokwium. Jak bardzo potrzebne są takie spotkania niech świadczy fakt, iż po nim jeden z aplikantów przekonany przed spotkaniem o absolutnej słuszności swojego toku myślowego przy sporządzaniu pozwu, powiedział, iż „warto było dostać tę dwóję, aby móc wysłuchać wyjaśnień mec. Krukowskiej-Korombel, zrozumieć swój błąd i wiedzieć jak postępować w przyszłości”. Aplikanci wyrazili swoje zadowolenie z tego spotkania i nadzieję, że podobne będą się odbywać po innych pisemnych kolokwiach.

Przed II rokiem jeszcze dwa kolokwia: jedno ustne z prawa gospodarczego, które rozpoczyna się już w połowie października i pisemne z prawa rodzinnego i opiekuńczego w listopadzie. Napiszemy o wynikach pewnie w grudniowym „Biuletynie”, podsumowującym rok także na aplikacji.

Na I roku też nerwowo. Przed aplikantami chyba dwa najtrudniejsze kolokwia pisemne – z prawa i postępowania cywilnego. I choć na razie trwają jeszcze zajęcia z obu tych przedmiotów, to w atmosferze czuć, że nieuchronne nadejdzie.

Spokojnie – jak zwykle – jest na ostatnim, III roku aplikacji. Tutaj atmosferę mąci nieco to, że opiekunka roku, z którą aplikanci są mocno związani od I roku, pani mec. Basia Matuszewska od lipca przebywa na zwolnieniu lekarskim i najprawdopodobniej do pracy w tym roku szkoleniowym nie wróci. Aplikanci są w stałym z nią kontakcie telefonicznym, dodają otuchy, wspierają w walce z chorobą. Oczywiście i oni mają kolokwium, tylko jedno, pisemne, z postępowania administracyjnego. Przygotowują się spokojnie, nie

zaprzątając swoich umysłów innymi przedmiotami. Niech się cieszą tym spokojem, bo niedługo z tego luzu nic nie pozostanie – rozpoczną przygotowania do egzaminu radcowskiego. Będziemy z nimi i w tych chwilach.

Zupełnym już rzutem na taśmę przed oddaniem tego tekstu do druku, podajemy gorącą wiadomość dotyczącą naboru na I rok aplikacji radcowskiej. Zostało złożonych 400 wniosków o dopuszczenie do egzaminu, zdawało go w dniu 30 września 2017 r. 397 kandydatów na aplikantów radcowskich. Z tej liczby 256 osób może

rozpocząć aplikację od 1 stycznia 2018 r. Nie oznacza to jednak, że tyle osób ją rozpocznie. Zawsze następują pewne przetasowania – przeniesienia do innych izb, urlopy dziekańskie wzięte w związku ze zmianą planów życiowych czy zawodowych. Temat I roku powróci oczywiście w następnym „Biuletynie”.

Uśmiezek Temidy... tym razem z cyklu „On i ona”

„Z małżeństwa z pozwanym nie miała powódka żadnych korzyści, bo tylko pracowała w domu i rodziła małąletnie dzieci”.

„Rozvodu ze swoją Żoną, Janiną R., domagam się przede wszystkim dlatego, że z wyżej wymienioną od dwóch lat już nie mogę ułożyć wspólnego życia. Żona odmawia mi bowiem spełnienia podstawowych powinności małżeńskich, to znaczy: prania mojej bielizny i gotowania jedzenia”.

„Moja dotychczasowa formalna żona, a powódka w tym procesie, żyje z niejakim Józefem Z. Ja rozumiem, że powódka musi żyć, ale dlaczego właśnie z Józefem Z., który jest znanym w całej okolicy chuliganem”. ■

Z pamiętnika młodej aplikantki



ALEKSANDRA ZAGÓRSKA

Aplikant radcowski

Cóż... Czas bardzo szybko mija. Jestem już prawie na półmetku, jeszcze tylko jedno kolokwium i koniec zajęć. A w marcu egzamin. Trzeba już powoli zabierać się do gigantycznej powtórki. Chyba muszę rozpisać jakiś grafik, uporządkować materiał... Szkoda, że nie można dokupić dodatkowej pamięci, jakiegoś dysku i podpiąć sobie do głowy. Gdzie ta cała wiedza ma się zmieścić? I co najważniejsze, przechować do marca...

Oj, chyba czekają mnie miesiące naprawdę ciężkiej pracy. Przypomniały mi się pierwsze egzaminy na studiach. Wydawały się takie trudne i nie do zdania. A ile trzeba się było nauczyć! A teraz? Wszystkiego dziesięciokrotnie więcej, a do tego w każdej kwestii trzeba mieć własne zdanie. A niestety słowa, które kiedyś usłyszałam wydają się teraz takie prawdziwe: „Żeby coś napisać, trzeba najpierw coś przeczytać”. No to czytam! Mnóstwo czar-

nych literek przebiega przed moimi oczami, jak stado mrówek, a ja staram się, żeby po każdym takim „biegu”, jak najwięcej zostało na karcie pamięci. Pomagają mi w tym różnej długości kolorowe węże. No i oczywiście całe mnóstwo kawy.

A co po egzaminie? Cóż... To już moja tajemnica, nie chcę zapeszać, więc na razie nie zdradzam szczegółów. Zwłaszcza że egzamin najpierw trzeba zdać. ■

Spotkanie z okazji jubileuszu 35-lecia samorządu radców prawnych

Poznań, 19–23 lipca 2017 r.



RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**

Przewodnicząca Klubu Seniora

Zaproszeni przez Krajową Izbę Radców Prawnych oraz OIRP w Poznaniu, radcowie z klubów seniora z całej Polski udali się z wizytą do OIRP w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo 69, gdzie zostali bardzo serdecznie przyjęci przez gospodarzy okręgowej Izby.

Na spotkanie z radcami przybył dziekan Rady OIRP w Poznaniu, mecenas Zbigniew Tur, wraz z przedstawicielami poznańskich seniorów: mecenasem Maciejem Bebejewskim i mecenas Urszulą Budzińską. W imieniu Rady Klubu Seniora przy Krajowej Izbie Radców Prawnych zebranych powitała przewodnicząca Rady mec. Helena Oprzyńska-Pacewicz oraz przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora mec. Mieczysław Humka.

Po powitaniu i poczęstunku zebrani wymieniali doświadczenia klubowe i omawiali przyszłe plany spotkań

w 2018 r. Następnie seniorzy udali się na uniwersytet w Poznaniu, gdzie wzięli udział w uroczystym ślubowaniu młodych radców prawnych z Izby poznańskiej. Uroczystość ślubowania rozpoczął, witając zebranych, prezes Krajowej Izby Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, który na tę uroczystość przybył z członkami Prezydium Krajowej Izby Radców Prawnych. Uroczystość ślubowania uświetnił kwartet smyczkowy artystów z Poznania.

Po uroczystości na uniwersytecie radcowie udali się spacerem na Stare Miasto, na oficjalną uroczystość z okazji 35-lecia samorządu radcowskiego, którą to uroczystość zaszczylicili prezes Krajowej Izby Radców Prawnych wraz z członkami prezydium. Prezes w swoim wystąpieniu podsumował okres 35 lat działania samorządu radców prawnych, życząc

na koniec dalszych owocnych działań w tym zakresie. Spotkanie na Starym Mieście upłynęło w wyjątkowo serdecznej i ciepłej atmosferze.

Krajowa Izba Radców Prawnych z okazji pobytu w Poznaniu przedstawicieli seniorów okręgowych izb radców prawnych zorganizowała zwiedzanie Poznania, zamku w Kórniku, pałacu w Rogalinie, a także wyjazd do Biskupina, zwiedzanie archikatedry gnieźnieńskiej, przejazd na Ostrów Lednicki, zwiedzanie Ostrowa Lednickiego oraz Muzeum Pierwszych Piastów.

Spotkanie w Poznaniu z okazji jubileuszu 35-lecia istnienia samorządu radców prawnych przyczyniło się znacząco do dalszej integracji środowiska radcowskiego. ■

Konferencja Law and Society Association w Meksyku

RADCA PRAWNY **MAGDALENA FRAŃCZUK**

Przewodnicząca Komisji ds. Współpracy z Zagranicą



W dniach 20–23 czerwca br. w Mexico City odbyła się konferencja amerykańskiego Stowarzyszenia Law and Society Association (LSA) pod hasłem *Walls, Borders, and Bridges: Law and Society in an Inter-Connected World*¹, co można przetłumaczyć jako: „Mury, Granice i Mosty: Prawo i Społeczeństwo w Przestrzeni Międzynarodowej”. Konferencja była dorocznym spotkaniem członków LSA i doskonałą okazją do dyskusji na tematy, które referenci z całego świata przedstawili w szeregu paneli tematycznych. Jeden z paneli dotyczył zawodów prawniczych w Europie Środkowo-Wschodniej (*Law Enforcement and the Legal Profession in Eastern Europe and the former Soviet Union*); tu ze strony polskiej referat pt. „Otwarcie zawodów prawniczych w Polsce – prawnicy w obliczu nowej socjopolitycznej rzeczywistości” (*Opening of Legal Professions in Poland – Lawyers in the Face of the New Sociopolitical Reality*) przedstawiły: socjolog dr hab. Kaja Gadowska (Uniwersytet Jagielloński) i radca prawny dr Magdalena Frańczuk (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie). Referat dotyczył przede wszystkim kształtowania się

w okresie po transformacji 1989 r. przepisów o dostępie do zawodu adwokata i radcy prawnego i ich implikacji dla rynku usług prawniczych w naszym kraju. W referacie podkreślono, że w Polsce funkcjonują równolegle zawód adwokata i radcy prawnego, co wzbudziło zdziwienie większości zagranicznych uczestników panelu. Brak świadomości w zakresie kompetencji, a nawet samego faktu istnienia zawodu radcy prawnego wyraźnie ukazał konieczność promowania zawodu radcy prawnego za granicą. Z profesjonalną obsługą prawną przedsiębiorstw, reprezentacją przed sądami oraz podobnymi czynnościami, które w naszym kraju wykonują również radcy prawni, kojarzeni są bowiem w dalszym ciągu w zasadzie wyłącznie adwokaci. Aby zmienić to utarte przekonanie niezbędna jest wyraźna obecność i aktywizacja radców prawnych na forach zagranicznych.

Konferencji towarzyszyła również wystawa najnowszych publikacji prawniczych takich wydawnictw, jak m.in. University of Chicago Press, które jest największym amerykańskim wydawnictwem uniwersyteckim (wydającym rocznie ok. 250 książek, a także liczne czasopisma), Harvard University Press, Wiley, Stanford University Press, Vanderbilt University Press, Cambridge University Press, Hart Publishing, czy Oxford University Press, którego korzenie sięgają 1478 r. i które jest największym akademickim wydawnictwem na świecie.

Warto też napisać parę słów o samym Meksyku. Meksykańskie Stany Zjednoczone to 14. pod względem wielkości i 11. pod względem liczby ludności państwo na świecie. W Meksyku mieszka ponad sto milionów mieszkańców. Jest federacją 31 stanów i Dystryktu Federalnego, w skład którego wchodzi jedno z najgęściej zaludnionych miast na świecie, Mexico City. Meksyk wraz z Chile to jedyny



przedstawiciele Ameryki Łacińskiej w OECD. Meksyk jest też jedną z najprężniej rozwijających się światowych gospodarek. Jest to również kraj z wieloma atrakcjami turystycznymi, jednakże dość niebezpieczny. Departament Stanu USA na swojej stronie internetowej ostrzega potencjalnych turystów przed podróżowaniem w niektóre zagrożone przestępczością rejony². Jak z kolei wskazano na stronie polskiego MSZ, na całym terytorium Meksyku zaleca się podróżować samochodem wyłącznie w dzień oraz po głównych drogach, ponieważ na mało uczęszczanych trasach istnieje duże ryzyko napadu. Polskim obywatelom zaleca się szczególną ostrożność podczas podróży wzdłuż północnej granicy Meksyku, a także m.in. w stanach Baja California, w którym działają kartele narkotykowe, czy Chiapas, gdzie aktywne są oddziały zbrojnej partyzantki. Dlatego też w niektórych rejonach na drodze i w miejscowościach zobaczyć można wojsko. Poza tym na obszarach rolniczych (np. Tabasco) występuje duże ryzyko zarażenia się malarią, a w stanach położonych w strefach tropikalnych występują wirusy zika i czikungunia; ponadto istnieje duże ryzyko zarażenia się amebą³. Jednak przy zachowaniu należytej ostrożności pobyt w Meksyku może być bardzo udany, ponieważ jest to kraj niezwykle ciekawy i interesujący kulturowo. Można powiedzieć, że obowiązkowo należy zwiedzić prekolumbijskie miasta Azteków i Majów, zabytki Nowej Hiszpanii, liczne muzea, ale warto też posłuchać tradycyjnej muzyki zespołów mariachi czy odpocząć na plażach Jukataniu.

Nie można zapominać, że w czasie II wojny światowej polscy cywile ewakuowani z Iranu znaleźli się również w Meksyku, który przystąpił do koalicji antyhitlerowskiej. Władze meksykańskie zgodziły się wówczas przyjąć około 20 tysięcy polskich uchodźców, pod warunkiem, że ich utrzymaniem zajmie się polski rząd na emigracji, a azyl zostanie udzielony wyłącznie na okres wojny. Jednak planów przywiezienia do Meksyku tak dużej liczby Polaków



fol. Magdalena Franćzuk



nie zrealizowano, z uwagi na ujawnienie zbrodni katyńskiej i zerwanie przez Stalina stosunków dyplomatycznych z polskim rządem w Londynie. Pierwsi Polacy ewakuowani z ZSRR z armią gen. Andersa dotarli do Meksyku w 1943 r. Było to około 1500 osób, w tym aż 800 polskich dzieci. Dzięki porozumieniu między premierem Wł. Sikorskim a prezydentem M.Á. Camacho, miejscowy rząd ofiarował im schronienie w hacjendzie Santa Rosa⁴. Co ciekawe, papież Jan Paweł II pierwszą w swoim pontyfikacie pielgrzymkę odbył właśnie do Meksyku. Był tam w sumie aż pięć razy (w latach 1979, 1990, 1993, 1999 i 2002). Znanym na całym świecie celem pielgrzymek jest sanktuarium w Guadalupe.

Obecnie Polacy coraz częściej odwiedzają Meksyk w celach turystycznych, przy czym najlepiej jechać tam zorganizowaną kilkusobową grupą, a najbezpieczniejszym rejonem jest typowo wypoczynkowy Jukatán. Z pewnością jednak wizyta na samym Jukatanie nie odda różnorodności Meksyku, dlatego warto zobaczyć też inne miejsca. ■



fol. Magdalena Franliczuk

1. Na marginesie warto zauważyć, że logo konferencji zaprojektowane przez artystę z Republiki Południowej Afryki Guy Jano Trangosa przekazuje złożone i wielowarstwowe relacje między prawem a społeczeństwem. W koncepcji autora prawo przedstawiono jako siatkę, sztywną w środku, rozciągającą się i wychodzącą na zewnątrz. Przez splot kolorów ukazano natomiast różne ugrupowania społeczne. Niektóre z nich wchodzą w racjonalną siatkę prawa, a inne wychodzą poza jej granice, tym samym zaznaczając problem wykluczenia tych, którzy pozostają poza granicami regulacji.
2. Mexico Travel Warning, <https://travel.state.gov/content/passports/en/alertswarnings/mexico-travel-warning.html>, 22.08.2017.
3. MSZ, <https://polakzagranica.msz.gov.pl/Meksykanskie,Stany,Zjednoczone,MEX.html>, 15.08.2017.
4. Na ten temat zob. A. Jacewicz, *Santa Rosa. Osiedle polskie w Meksyku*, Wyd. Veritas, Londyn 1965, K. Wróbel-Lipowa (red.), *Śladami polskich dzieci-tułaczy w czasie II wojny światowej*, Wyd. UMCS, Lublin 2005, film dokumentalny Sławomira Grynberga *Santa Rosa. Odyseja w rytmie mariachi* (2013).

Dobre praktyki czyli to, co obywatelscy sędziowie roku lubią najbardziej...

Wywiad z SSR w Nowym Sączu Bartoszem Łopalewskim, Obywatelskim Sędzią Roku 2017 – laureatem ogólnopolskiego konkursu organizowanego przez Fundację Court Watch Polska



RADCA PRAWNY **ANDRZEJ KADZIK**

Wicedziekan ds. aplikacji

A.K.: Panie sędzio, w imieniu środowiska małopolskich radców prawnych serdecznie Panu gratuluje zaszczytnego wyróżnienia tytułem Obywatelskiego Sędziego Roku 2017. Tytułem tym honorowani są sędziowie, którzy w sposób szczególny wyróżnili się działaniami budującymi zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości i reprezentowaniem perspektywy obywateli w sądownictwie. To kwestie niezwykle ważne także dla wszystkich radców prawnych. Dlatego na wstępie, prócz gratulacji, pragnę przekazać także nasze „dziękuję”.

B.Ł.: Panie dziekanie, nagroda, o której Pan wspominał, jest dla mnie ogromną radością. Nie traktuję jej jednak jako wyróżnienia mnie osobiście, lecz jako wyraz poparcia dla pewnego sposobu myślenia o roli sędziego w społeczeństwie. Sposobu myślenia, który, jak wiem, jest nam wspólny. Nasza dzisiejsza rozmowa jest także okazją do tego, bym podziękował radcom prawnym krakowskiej Izby za Państwa dotychczasowe zaangażowanie. Edukacja prawna to akurat coś, w czym Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie przoduje od kilku dobrych lat. Zapewniam, że zaangażowanie poszczególnych radców prawnych w te działania jest dostrzegane także zza sędziowskiego stołu.

A.K.: Zaufanie to jedna z ważniejszych kwestii w relacjach międzyludzkich, a szczególnie ważna w sferze wymiaru sprawiedliwości. Jak zatem budować i wzmacniać rzeczywistą relację zaufania obywateli do świata prawników?

B.Ł.: Odpowiedź wydaje się dość prosta. Jest dokładnie taka sama, jak w odniesieniu do innych celów. Chodzi o czas i siłę. Jeśli chcemy osiągnąć jakikolwiek cel, musimy poświęcić na to własny czas i własne siły. Jeśli nie widzimy możliwości poświęcenia odpowiedniej ilości własnego czasu i sił, to trzeba na nowo postawić sobie pytanie, czy naprawdę chcę ten cel osiągnąć, czy tylko deklaruję, że chcę. Jak zawsze w życiu działa reguła „coś kosztem czegoś”. Jeśli zaangażujemy swój czas i siłę w budowanie kultury prawnej społeczeństwa, to coś innego będziemy musieli poświęcić. Nie zrealizujemy jakichś zadań zawodowych, nie zarobimy jakichś pieniędzy, nie spędzimy jakiegoś czasu z rodziną. Tyle że brak kultury prawnej społeczeństwa, a w konsekwencji brak przekonania obywateli, że państwo i prawo są naszym wspólnym dorobkiem, też ma swój koszt. Jest on „odroczone”, przychodzi z czasem, ale zobaczyć go można dziś całkiem wyraźnie.

A.K.: Na łamach prawniczego miesięcznika „In Gremio” apelował Pan do kolegów po fachu – „Wywołuj-

my!”, „Rozprawiajmy!”, „Roztrząsajmy!”, „Ogłaszajmy!”, „Wyłaszajmy!”.

B.Ł.: Cieszę się, że przywołał Pan ten właśnie mieścianik. Jest on wyjątkowym w skali kraju przykładem wspólnego działania przedstawicieli różnych zawodów prawniczych. Choć wydawcą jest szczecińska adwokatura, to pismo stanowi forum prezentacji poglądów przedstawicieli różnych środowisk. Nawet skład kolegium redakcyjnego jest mieszany. Dzięki temu powstał jeden z najciekawszych tytułów prasy branżowej. Faktycznie, mam tam stałą rubrykę, w której staram się przedstawiać własne postulaty dotyczące postępowań sądowych. Ich wspólnym mianownikiem jest to, że nie wymagają zmiany przepisów. Chodzi jedynie o dostrzeżenie potencjału procedury cywilnej i karnej, który w przepisach drzemie, a który z różnych względów nie jest w pełni wykorzystywany.

A.K.: W jednym z felietonów nawiązał Pan sędzia do „roztrząsania” wyników postępowania dowodowego. To pojęcie jest tak rzadko używane na salach rozpraw, że niemalże wyszło ze współczesnego języka prawniczego.

B.Ł.: Tymczasem w treści przepisu art. 210 k.p.c. odnajdujemy, że rozprawa cywilna ma zaledwie trzy elementy obligatoryjne, a to – ustne zgłoszenie twierdzeń i wniosków, postępowanie dowodowe oraz roztrząsanie jego wyników. Nie ma więc mowy o tym, by na koniec rozprawy podtrzymać żądania, czy je sądowi przypominać. Ostatnim elementem rozprawy ma być roztrząsanie dowodów, a więc przekonywanie sądu o tym, co – zdaniem każdej ze stron – wynika z przeprowadzonych dowodów, jakie związki, czy też sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami strony dostrzegają. Wszystko po to, by ocenę dowodów przedstawić sędziemu, zanim przystąpi do wyrokowania. Uniknąć sytuacji, kiedy te same argumenty ujawnić trzeba będzie po raz pierwszy dopiero w apelacji. Potwierdza to treść art. 224 § 1 k.p.c., nakazując zamknięcie rozprawy dopiero po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom. Formułkowość wystąpień końcowych nie służy nikomu. Ani sędziemu, który nie rozumiejąc, jak strony oceniają materiał dowodowy, wyrokuje w oparciu o li tylko własne – z natury ograniczone – spostrzeżenia, ani stronom, które dla zaprezentowania własnej – być może trafniejszej – oceny dowodów wdrażać muszą postępowanie odwoławcze. Ostatecznie formułkowość wystąpień końcowych nie opłaca się społeczeństwu. Obciąża sądy (w szczególności odwoławcze) pracą, możliwą do uniknięcia. Podobnie w procedurze karnej, o tym, iż „głosy końcowe” nie mają być wyłącz-

nie „wnioskami końcowymi” przekonuje przepis art. 408 k.p.k. Zgodnie z nim sąd zobowiązany jest przystąpić do narady niezwłocznie po wysłuchaniu głosów końcowych. Jeśliby głosy końcowe miały być wyłącznie przedstawieniem tego, jakiego wyroku każda ze stron oczekuje – np. uniewinnienia albo skazania, regulacja powyższa byłaby całkowicie zbyteczna. Wnioski takie bowiem mogą być z łatwością przedstawione na piśmie, a ich zgłoszenie nie wymaga niezwłocznego omówienia na naradzie sędziowskiej. Konfrontacja oczekiwań z rzeczywistością wypada niestety blado. W mojej dwuletniej praktyce jako sędziego karnisty zaledwie dwukrotnie prokurator poświęcił głos końcowy rzeczywistej analizie przeprowadzonych dowodów. We wszystkich pozostałych dziesiątkach przypadków, z jego strony padł wyłącznie wniosek co do wymiaru kary, nierzadko odczytywany po uczniowsku z okładki akt podręcznych, okraszony blankietowym stwierdzeniem, iż „przeprowadzone dowody potwierdzają winę”.

A.K.: Także w postępowaniu cywilnym pełnomocnicy stron często ograniczają się wyłącznie do tego typu formułek. Czy jednak uzasadnieniem dla takich działań nie jest po prostu oszczędność czasu?

B.Ł.: Dla formułkowej praktyki można oczywiście szukać wyjaśnienia, wskazując na wielość spraw na wokedzie i presję czasu. Czy jednak nie po to prawnicy służą temu, co dobre i słuszne, by presji – także presji czasu – skutecznie się opierać? Dążenie do podnoszenia liczby „przerobionych” spraw doprowadziło świat prawników tu, gdzie obecnie się znajdujemy. Rozwiązaniem istniejących problemów, w tym problemów wizerunkowych, nie jest pracowanie jeszcze szybciej i jeszcze więcej. Trzeba się zatrzymać i szukać rozwiązań nowych, ewentualnie dróg istniejących, lecz zapomnianych. Wracając do wystąpień końcowych muszę powiedzieć, że szczególna rola przypada tu oczywiście sędziom, którzy powołani są to tego, by nadawać ton rozprawie. Moim zdaniem warto, by zachęcali strony i pełnomocników do roztrząsania dowodów, np. przedstawiając swoje oczekiwania przy okazji zamknięcia postępowania dowodowego. Uprzejme zaproszenie do roztrząsania dowodów, choćby przez przypomnienie treści art. 210 § 3 k.p.c., stanowić będzie przejaw kierowania rozprawą. Jeśli strony z zaproszenia tego skorzystają – uczynić mogą z rozprawy żywy teatr wymiaru sprawiedliwości. Wszystkim się to opłaci i odpowiadać będzie społeczeństwu oczekiwaniu, co do przebiegu rozprawy.

A.K.: Felietony Pana sędziego w „In Gremio” zawierają więcej tego rodzaju postulatów.

B.Ł.: Nie piszę tam niczego odkrywczego. Chcę jednak skonfrontować własne spostrzeżenia z doświadczeniami innych prawników. W dalszej kolejności musimy znaleźć w sobie siłę, by dobre pomysły realizować. Nikt za nas tego nie zrobi.

A.K.: Problematyka „dobrych praktyk” w wymiarze sprawiedliwości to także ważny element konferencji z cyklu „Rozprawy z prawem”. Kolejna edycja już niedługo.

B.Ł.: Tak. W tym roku tematem konferencji, nad którą zresztą po raz kolejny wspólnie pracujemy, jest wizja sądownictwa gospodarczego XXI wieku. Prócz wystąpień zaproszonych gości będzie także dyskusja poświęcona w całości poszukiwaniu dobrych praktyk w sferze komunikacji oraz innych form współpracy sędziów z profesjonalnymi pełnomocnikami. W ramach tej debaty poszukiwać

będziemy takich metod działania sądu i pełnomocników, które są dopuszczalne w ramach obowiązującego prawa i przyczynią się do zwiększenia efektywności postępowania gospodarczego. Co istotne, postulaty dobrych praktyk dotyczyć mogą całego postępowania cywilnego. Wiemy dobrze, jak wiele problemów ze sprawnością i komunikatywnością jest także w klasycznym postępowaniu cywilnym, w tym w postępowaniu nieprocesowym. Postępowanie gospodarcze jest jednak idealnym polem do wdrażania nowości z uwagi na profesjonalny charakter jego uczestników i względną powszechność reprezentacji przez fachowych pełnomocników. To otwiera możliwość wdrożenia dobrych praktyk i zaprezentowania ich nie jako abstrakcyjnego modelu, ale czegoś, co działa w setkach czy tysiącach spraw i przekłada się na jakość ich rozstrzygania.

A.K.: Panie sędzio, bardzo dziękuję za rozmowę. ■



Na zdjęciu od lewej: Bartosz Pilitowski, Bartosz Łopalewski i Katarzyna Kościów-Kowalczyk

fot. Michał Popieła (Court Watch Polska):

Komunikat Dziekana Rady OIRP w Krakowie dotyczący wypełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego, w kontekście zgłoszeń do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej od 2019 roku

Szanowni Państwo,

Przypominamy, iż 31 grudnia 2017 roku kończy się Trzeci Cykl Szkoleń Zawodowych (2015–2017) przewidziany Regulaminem zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku.

W trakcie trzyletniego cyklu szkoleniowego radcowie prawni winni wypełnić ustawowy i wynikający z Kodeksu Etyki Radcy Prawnego obowiązek stałego doksztalcania się, tj. uzyskać minimalną liczbę 40 punktów szkoleniowych z tytułu doskonalenia zawodowego. Radcowie prawni wpisani w trakcie cyklu szkoleniowego, zgodnie §7 ust. 2 Regulaminu, zobowiązani są do uzyskania punktów w liczbie proporcjonalnej do okresu pozostałego do końca tego cyklu.

Z obowiązku doskonalenia zawodowego zwolnieni są radcowie prawni niewykonyjący zawodu będący emerytami, rencistami lub pobierający świadczenia przedemerytalne oraz radcowie prawni z zawieszonym prawem do wykonywania zawodu radcy prawnego na podstawie art. 28 Ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 roku (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 233 ze zm.).

Szczegółowe informacje dotyczące obowiązku doskonalenia zawodowego radców prawnych zawiera uchwała Nr 103/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 11 grudnia 2015 r. stanowiąca załącznik do Uchwały nr 282/IX/2016 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 lipca 2016 roku, której tekst jednolity znajduje się na naszej stronie internetowej: <https://oirp.krakow.pl/akty-prawne/uchwaly-krajowej-rady-radcow-prawnych/>

Wykonanie obowiązku doskonalenia zawodowego powinno zostać udokumentowane zgodnie z postanowieniami Regulaminu, a brak takiego udokumentowania może spowodować skierowanie sprawy do Rzecznika Dyscyplinarnego, w celu wszczęcia postępowania w przedmiocie ewentualnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego z art. 14 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Mając powyższe na uwadze, apelujemy o aktywne wykorzystanie pozostałych 3 miesięcy cyklu szkoleniowego, zaznaczając, iż w Extranecie na stronie OIRP istnieje możliwość samodzielnego uzupełniania punktów szkoleniowych poprzez wpisanie i załączenie dokumentu potwierdzającego uczestnictwo w szkoleniu.

Dziekan Rady OIRP w Krakowie
dr Marcin Sala-Szczyński

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 lipca 2017 r. do 30 września 2017 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 30 września 2017 r. na liście radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 3617 radców prawnych, w tym 2648 wykonujących zawód radcy prawnego, 827 osób nie wykonujących zawodu, a w tym 194 osoby mające zawieszony prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników. W okresie od 1 lipca 2017 r. do 30 września 2017 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano **15** osób, w tym:
 - **10** osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - **3** osoby spełniających przesłanki określone w art. 24 ust.1 i 2,
 - **2** osoby w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby.
2. Skreślono **dziesięcioro** radców prawnych w tym:
 - **3** zmarłych radców prawnych:
 - Jolantę Bakalus,
 - Zdzisława Chmielowskiego,
 - Stefana Płażka.
 - **4** radców prawnych – na ich prośbę,
 - **3** radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.
3. Zawieszono prawo do wykonywania zawodu **7 radcom prawnym na ich wniossek.**



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl

Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00 – 16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN

dr Marcin Sala-Szczypiński

czwartek w godz. 14.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych
Alicja Juszczyk

środa w godz. 14.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu
dr Michał Krok

wtorek w godz. 14.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. promocji
i doskonalenia zawodowego
Karolina Kolary

wtorek w godz. 15.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. aplikacji
Andrzej Kadzik

czwartek w godz. 12.00 – 14.00

SEKRETARZ RADY
Danuta Rebeta

piątek w godz. 9.00 – 13.00

SKARBNIK RADY
Joanna Żurek-Krupka

czwartek w godz. 15.00 – 18.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY
Zofia Krok

czwartek w godz. 14.00 – 16.00